Dwór w Iganiach – był opłakany stan, będzie muzeum
strona 4





Nr indeksu 238228/B/X
ISSN 1643-2010
Gazeta Bezpłatna

Egzemplarz bezpłatny • Numer 12/2026 • m@il: redakcja@zyciesiedleckie.pl

Piątek, 27 marca 2026

ŻYCIE SIEDLECKIE

Domanice | Korczew | Kotuń | Mokobody | Paprotnia | Przesmyki | Siedlce | Skórzec | Suchożebry | Wiśniew | Wodynie | Zbuczyn | Mordy

SIEDLCE

Wyraźny zapach sporu

Do naszej redakcji trafiają sprzeczne sygnały dotyczące działalności firmy przy ul. Buczyńskiej w Siedlcach. Część mieszkańców wskazuje na uciążliwy zapach, który ich zdaniem utrudnia codzienne funkcjonowanie. Co na to właściciel?

STRONA 3

SIEDLCE

Bezpiecznie w mieście?

Komeda Miejska Policja podsumowała miniony rok. Było mniej włamań i narkotyków, ale na siedleckich drogach panowała czarna seria. Informacja o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie miasta Siedlce przynosi mieszane uczucia.

STRONA 5

MORDY

Patriota i marszałek

Po 18 latach przerwy przyznano tytuły "Zasłużony dla Miasta i Gminy Mordy". Przy tej okazji po raz pierwszy poznaliśmy "Honorowego Obywatela Miasta i Gminy Mordy". Uroczystości z tej okazji odbyła się 20 marca w MGOK.

STRONA 7

PIŁKA RĘCZNA

Pogoń ze zwycięstwem

Juniorki Młodsze MKS Pogoń Siedlce odniosły imponujący sukces, zajmując pierwsze miejsce w turnieju 1/16 finału Mistrzostw Polski, który odbył się w dniach 13-15 marca w Łodzi.

STRONA 15

Owce kontra pasterz

GMINA KOTUŃ

W jednej z parafii dekanatu domanickiego ludzie mieli dość proboszcza. Po kilku latach konfliktu po ratunek zgłosili się do biskupa i naszej redakcji. Ale teraz, kiedy proboszcz odchodzi, mówią: – Nic nie wiemy.

Grupę wiernych z parafii Trójcy Świętej w Żeliszewie Podkościelnym spotkałem w czwartek, 19 marca. Byli wyraźnie wzburzeni, więc nie zdziwiło mnie, że jeden z mężczyzn już na wstępie oświadczył: – Jest gruba afera z proboszczem.

Jak opowiadali, ks. Marek Chojnowski trafił do Żeliszewa prawie 6 lat temu. O tym, że w poprzedniej parafii też miał miejsce konflikt, oni dowiedzieli się dopiero jakiś czas później. Zanim do tego doszło, już w pierwszym roku posługi nowego proboszcza pojawiły się problemy. – Ale na początku to były pojedyncze sytuacje – mówili nam.

I zaczęła się wyliczanka. – Najpierw jak w każdej parafii: wyciął i sprzedał drzewa. Zwolnił też kościelnego, a później organistę. Kiedy pytaliśmy, odpowiedział: „Jedna gwiazda wystarczy" – relacjonował pierwszy głos. Drugi: – Założył monitoring na cmentarzu i śledził ludzi wyrzucających śmieci.

STRONA 2



FOT.: MS

- Zamiast rozniecać wiarę, sukcesywnie ją gasi - pisali parafianie.







eprasa.pl 2dcf17921b

Życie w regionie

Redaguje: Bartosz Szumowski
m@il: b.szumowski@zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-360

Owce kontra pasterz

GMINA KOTUŃ

W jednej z parafii dekanatu domanickiego ludzie mieli dość proboszcza. Po kilku latach konfliktu po ratunek zgłosili się do biskupa i naszej redakcji. Ale teraz, kiedy proboszcz odchodzi, mówią: – Nic nie wiemy.

Grupę wiernych z parafii Trójcy Świętej w Żeliszewie Podkościelnym spotkałem w czwartek, 19 marca. Byli wyraźnie wzburzeni, więc nie zdziwiło mnie, że jeden z mężczyzn już na wstępie oświadczył: – Jest gruba afera z proboszczem.

Wyliczanka przewin

Jak opowiadali, ks. Marek Chojnowski trafił do Żeliszewa prawie 6 lat temu. O tym, że w poprzedniej parafii też miał miejsce konflikt, oni dowiedzieli się dopiero jakiś czas później. Zanim do tego doszło, już w pierwszym roku posługi nowego proboszcza pojawiły się problemy. – Ale na początku to były pojedyncze sytuacje – mówili nam.

I zaczęła się wyliczanka. – Najpierw jak w każdej parafii: wyciął i sprzedał drzewa. Zwolnił też kościelnego, a później organistę. Kiedy pytaliśmy, odpowiedział: „Jedna gwiazda wystarczy” – relacjonował pierwszy głos.

Drugi: – Założył monitoring na cmentarzu i śledził ludzi wyrzucających śmieci. Potrafił podczas mszy podać numer rejestracyjny i markę samochodu tego, kto jego zdaniem nie segreguje śmieci.

Padły też kolejne zarzuty. – Nie dopuszcza do siebie rady parafialnej, zachowuje się jak udzielny książę. Narzucił ceny za groby, nikogo nie dopuszcza do konta.

– No i nasz kościół. Ma ponad 300 lat i jest zabytkiem, ale decyzją proboszcza nie jest ogrzewany, więc niszczeje. Zgłosiliśmy to do konserwatora zabytków, a konserwator zgłosił do kurii, wkrótce sprawa ma trafić do prokuratora – przypomniała parafianka.

A inny mieszkaniec Żeliszewa wszedł jej w słowo: – Sprawa z Drogą Krzyżową. Uznał, że zmieni obrazy, bo są stare. A przecież w tym kościele muszą być stare, bo to zabytek. No i bez zgody parafii zdjął obrazy. Teraz temat wrócił. Ogłosił, że robi zbiórkę, 4 tys. zł na obraz, a obrazów jest 14. Zbierano od parafian, od rodziców dzieci bierzmowanych i komunijnych...

Rozmawiający ze mną mieszkańcy nie mieli wątpliwości. – Jeżeli jest proboszczem, powinien konsultować wszystko z radą parafialną. Nie robi tego – mówili. – A powinien być proboszczem dla wszystkich. W naszej parafii jest ponad 1600 osób, a tylko około 20 popiera księdza. A jeśli ktokolwiek stanie przeciwko niemu, nie dość, że z ambony jest wytknięty palcem, to potem nie dostanie żadnego zaświadczenia. Tylko kiedy pójdzie do niego jakiś mężczyzna, czuje zagrożenie i ustępuję.

Czarę goryczy ich zdaniem przelało to, że ks. Chojnowski „języka nie szczędzi”. – Nas nazywa debilami, idiotami, betonem i patologią. Do dziecka rozwódki, które szło do Pierwszej Komunii, powiedział: „To nie twoja wina, że masz taką matkę”. Obraża dziewczyny, które jego zdaniem nieodpowiednio się ubierają, a chłopców przed bierzmowaniem pytał, czy się masturbują. Jeżeli dziecko nie chciało odpowiedzieć, zapraszał je na plebanię, żeby „rozwinąć temat”.

Dowody? – Mamy nagrania. I zeznania chłopca, który na spotkaniu w kurii mówił, o co ksiądz go wypytywał na spowiedzi – odpowiedzieli mi wierni z Żeliszewa.

Zapytałem, czy próbowali rozmawiać z proboszczem. – Tak, bez skutku – odparła jedna z kobiet. – Zawsze oświadcza, że nie ma sobie nic do zarzucenia. Dlatego jakiś czas temu ludzie zaczęli zgłaszać to do kurii. Wiem, że były jakieś listy, a kiedy pewnej rodzinie odmówił pogrzebu, jej członkowie pojechali do biskupa. Oczywiście nic się nie zadziało. Przynajmniej na wyższym szczeblu, bo po każdej interwencji odpowiedzialne za nią osoby były wyklinane z ambony, często po nazwisku. Słyszeliśmy: „Możecie sobie jeździć, ile chcecie. Biskup nic mi nie zrobi, bo to jest mój kolega”. I zaczął nazywać nas, interweniujących, donosicielami – dodała.

Gasi, zamiast rozniecać

Moi rozmówcy pokazali mi



FOT.: MS

Co czeka parafię w Żeliszewie Podkościelnym?

plik wydruków. Pierwszy z nich to „Lista omawianych spraw na spotkaniu w kurii”. Czytam tam: „Aktualnie sytuacja jest bardzo napięta, zgłosiliśmy się do kurii z prośbą o pomoc i podjęcie działań mających na celu zmianę proboszcza. Kilkakrotnie już zgłaszane były przez parafian różne trudności, z jakimi wszyscy spotykamy się ze strony księdza”. Potem następuje długa i rozbudowana wyliczanka problemów.

Część już znam, choć są wzbogacane o nowe szczegóły. Kiedy mowa o nieogrzewanej świątyni, pada stwierdzenie o niezadowoleniu parafian, którzy z tego powodu jeżdżą do okolicznych kościołów, a przez to są określani mianem „patologii”. Autorzy notatki zbierają też listę przewin wobec dzieci: te, które przygotowują się do bierzmowania i I Komunii, spotyka „krytyka i straszenie”, na mszy w pierwszy piątek stycznia młodzież miała usłyszeć: „Tylko was głowami o futrynę”, po ostatniej komunii żaden z chłopców nie zgłosił się do bycia ministrantem „z powodu obaw wobec księdza”, a ci, którzy już są ministrantami, niejednokrotnie byli „wyzwani od idiotów”.

W innym miejscu autorzy opisują zaś: „Ksiądz zajmuje się tłuczeniem szklanych zniczy w takie dni jak Wielka Niedziela bądź Święto Zmarłych, ostentacyjnie wchodząc do kontenera ze śmieciami ustawionego przy wejściu na cmentarz i tłukąc szpadlem jego zawartość, podczas gdy trwa nawiedzanie cmentarza przez wiernych”. Powołują się też na przypadki, „jak ksiądz traktował parafian w sprawie rozliczeń dokonywanych za zamawiane msze święte wyłącznie poprzez pryzmat materialny” i wskazują na rozpad grup modlitewnych oraz otaczanie się grupą faworytów.

Wnioski, do których dochodzą autorzy „Listy”, nie są optymistyczne: „Bardzo dużo parafian zrezygnowało zupełnie z chodzenia do kościoła z powodu księdza, młodzież i dzieci nie chcą w ogóle tutaj uczęszczać, na mszach świętych jest minimalna ilość (zwykle są to kandydaci do bierzmowania bądź komunii, którym ksiądz sprawdza obecność). Są już przypadki osób, które przeszły na mariawityzm, które to wyznanie jest częścią w naszej społeczności, w Żeliszewie Dużym jest kościół mariawicki, a duża część osób już zapowiada kolejne przejścia (w parafii mariawickiej jest bardzo empatyczny proboszcz, który jednoczy dorosłych i młodzież). Wiele osób uczęszcza do parafii okolicznych, przyjmując tam sakramenty i biorąc udział w mszach świętych, co mogą potwierdzić tamtejsi księża”.

Najbardziej dojmująca jest jednak puenta notatki parafian z Żeliszewa. „To jest kapłan, który swoim kontrowersyjnym zachowaniem, zamiast rozniecać wiarę, sukcesywnie ją gasi. Jesteśmy zdesperowani, przez co szukamy pomocy. Prosimy o objęcie opieką księdza i skierowanie do nas prawdziwego pasterza, który wniesie normalność do naszej społeczności” – napisali.

I oczywiście nic

W podobnym tonie sformułowany został datowany na 9 marca tego roku „Protokół ze spotkania między parafianami Żeliszewa Podkościelnego a biskupem diecezji siedleckiej Kazimierzem Gurdą”. Tu do zarzutów doszły jednak ustalenia. Przytoczę je w całości: „Ks. Biskup będzie rozmawiał z ks. Markiem w tym tygodniu. Zwróci uwagę na słowa, których używa, i zgłosi to, co było poruszone. Zasugeruje, że decyzja o odejściu jest nieunikniona. Wierni proszą o rozważenie wyznaczenia księdza czasowo pełniącego obowiązki i odejście w trybie pilnym ks. Marka”.

– To było kolejne z takich spotkań – uzupełniła jedna z moich rozmówczyń 19 marca. – Na poprzednim biskup obiecał, że ksiądz będzie zabrany w drugą niedzielę Wielkiego Postu. Na tym 9 marca stwierdził, że zrobi to do kolejnej niedzieli i wyznaczy kogoś czasowo pełniącego obowiązki, zanim przyjdzie nowy proboszcz. I oczywiście nic. Kuria tylko odpisała, że biskup poprosił księdza o złożenie rezygnacji na piśmie, a ten raz złożył rezygnację i ją odwołał, a później, kiedy biskup jeszcze raz go poprosił, powiedział, że tego nie zrobi. Teraz biskup napisał do niego oficjalne pismo, od którego on może się odwołać w ciągu 15 dni.

– Mówi, że się czuje potrzebny w tej parafii i tutaj zostanie – uzupełnił inny parafianin. – Coś tu chyba jest nie tak.

– Przecież biskup to przełożony proboszcza – potwierdziła kobieta. – Ma prawo zrobić z nim porządek, a zachowuje się, jakby chciał powiedzieć: „Poczekajmy, żeby nie urazić księdza Marka”.

Zapytałem więc, dlaczego mimo licznych skarg ks. Chojnowski nie został zwolniony. – Też się nad tym zastanawiamy. Na spotkaniu w kurii powiedzieliśmy, że, z całym szacunkiem dla urzędu, mamy wrażenie, jakby proboszcz zastraszył i zmanipulował nie tylko parafian, ale też innych księży i biskupa. Biskup Gurda tylko się roześmiał i powiedział, że tak na pewno nie jest. Większość reakcji biskupa na nasze zarzuty to był śmiech.

Moje spotkanie z parafianami z Żeliszewa 19 marca skończyło się w dość desperackim tonie. – Sytuacja jest patowa. Myśleliśmy, żeby siłowo przejąć kościół – usłyszałem od jednej z pań. – Jeśli teraz nie pomogą nam media, zbierzemy się, wezwiemy policję i wyciągniemy księdza – dodał inny mężczyzna.

Kuria ma nadzieję

O to, jak sprawa wygląda z punktu widzenia diecezji, zapytałem jej rzecznika prasowego, ks. dr. Pawła Bieleckiego. W mailu z 23 marca potwierdza on, że do siedleckiej kurii wpływały w ostatnim czasie sygnały dotyczące zastrzeżeń w funkcjonowaniu parafii Trójcy Świętej w Żeliszewie Podkościelnym. „Były podejmowane w tej sprawie rozmowy zarówno z Księdzem Proboszczem, Radą Parafialną jak i innymi parafianami zgłaszającymi zastrzeżenia wobec zachowań Księdza Proboszcza jak i wiernymi, którzy wrażali się pozytywnie o Jego posłudze. Należy przy tym podkreślić, że napięcia występowały nie tylko na linii Ksiądz Proboszcz – część parafian, ale również pomiędzy samymi parafianami” – pisze. Jednocześnie podkreśla, że „kuria nie odnosi się publicznie do szczegółowych ocen personalnych ani do poszczególnych zarzutów, traktując je jako element wewnętrznego wyjaśnienia kościelnego”.

Mail ks. Bieleckiego zawiera jednak pewne zaskoczenie. Otóż rzecznik in formuje, iż „w wyniku przeprowadzonych rozmów i oceny sytuacji” proboszcz został poproszony o złożenie rezygnacji z urzędu. „Rezygnacja ta została złożona w dniu 17 marca br. i przyjęta przez Biskupa Siedleckiego Kazimierza Gurdę. W związku z powyższym, z dniem 26 marca br. Ksiądz Marek Chojnowski kończy pełnienie posługi proboszcza w parafii Żeliszew. Do czasu mianowania nowego proboszcza został wyznaczony administrator parafii, który od 27 marca br. będzie pełnił w niej posługę duszpasterską i administracyjną” – informuje rzecznik. Nie podaje jednak szczegółów. Zamiast tego kończy stwierdzeniem: „Kuria Diecezjalna Siedlecka wyraża nadzieję na poprawę sytuacji i odbudowanie jedności wspólnoty parafialnej’.

Nic nie wiemy

Po mailu od ks. dr. Pawła Bieleckiego próbuję skontaktować się z głównym bohaterem tej opowieści. Telefon parafii w Żeliszewie przez kilka dni milczy jednak jak zaklęty.

W dniu, w którym otrzymuję odpowiedź rzecznika, rozmawiam za to z jednym z parafian. – Nikt nam nie powiedział o rezygnacji – mówi krótko. – W sobotę, 21 marca, pojawiły się tylko jakieś plotki od kogoś, kto ma znajomego, a ten znajomy podobno słyszał coś w kurii. Ale nie dam głowy, że decyzja rzeczywiście zapadła już tydzień temu. Myślę, że tego ruchu nie byłoby bez zainteresowania mediów.

Jeśli chodzi o to, że ks. Chojnowski przestanie pełnić posługę w Żeliszewie, mężczyzna ma mieszane uczucia. – Z jednej strony, to dobrze, że biskup zrobił to, o co prosiliśmy tyle czasu, choć uwierzę dopiero w piątek. Ale z drugiej, nie bardzo widać w tym karę, raczej uciszanie sprawy. Nie wiemy, co dalej z proboszczem. Czy zmieni parafię? I nie wiemy, kto go zastąpi, choć pojawiły się plotki. Jedyne, co wiemy, to fakt, że przez kilka dni się wyprowadzał – kończy.

BARTOSZ SZUMOWSKI

ŻYCIE SIEDLECKIE
Garwolin | Sokołów Podl. | Węgrów | Mińsk Maz. | Łuków | Łosice

ADRES REDAKCJI : 08-110 Siedlce , ul. Brzeska 97 / tel. 25 632 79 77 / e-mail: redakcja@zyciesiedleckie.pl / www.zyciesiedleckie.pl

- REDAKTOR NACZELNY: Bartosz SZUMOWSKI
- REDAKTORZY : Iwona DĄBROWSKA, Kinga OCHNIO
- BIURO REKLAMY : Edyta JAGODZIŃSKA, tel. 795-541-362, email: reklama@zyciesiedleckie.pl
- WYDAWCA : Życie Siedleckie Sp.zo.o, 08-110 Siedlce, ul. Brzeska 97, NIP 821 256 19 19, REGON 14176733, Sąd Rejonowy dla M. St. Warszawy w Warszawie XIV Wydział Gospodarczy, Wydział Rejestrowy, Nr KRS 0000324594, konto bankowe: Bank Spółdzielczy w Siedlcach 89 9194 0007 0026 8527 2000 0010
- DRUK : Drukarnia ZPR Media ul. Jubilerska 10a, 04-190 Warszawa

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Za treść reklam/ogłoszeń/tekstów płatnych redakcja nie odpowiada.

eprasa.pl 2dcf17921b

Wyraźny zapach sporu

SIEDLCE

Do naszej redakcji trafiają sprzeczne sygnały dotyczące działalności firmy przy ul. Buczyńskiej w Siedlcach. Część mieszkańców wskazuje na uciążliwy zapach, który ich zdaniem utrudnia codzienne funkcjonowanie. Właściciel przedsiębiorstwa stanowczo zaprzecza i podkreśla, że wszystko odbywa się zgodnie z prawem. Sprawa, choć pozornie lokalna, odsłania szerszy problem – brak dialogu i narastające napięcia między mieszkańcami a przedsiębiorcami.



Do naszej redakcji zgłosił się mieszkaniec, który zwraca uwagę na możliwe uciążliwości związane z działalnością firmy zajmującej się malowaniem konstrukcji stalowych przy ul. Buczyńskiej w Siedlcach. Jak relacjonuje, mieszkańcy pobliskiego osiedla, oddzielonego o kilkaset metrów od zakładu, skarżą się na intensywny, drażniący zapach, który utrudnia normalne funkcjonowanie i uniemożliwia swobodne wietrzenie mieszkań.

Według jego relacji, zapach pojawia się okresowo, jednak bywa na tyle intensywny, że „drażni przełyk" i powoduje znaczny dyskomfort. W takich momentach, jak mówią mieszkańcy, otwieranie okien staje się wręcz niemożliwe, a codzienne funkcjonowanie – uciążliwe.

Zgłoszenie, które trafiło do naszej redakcji, nie jest jednak odosobnione w swoim charakterze – podobne sytuacje często rodzą emocje, a te z kolei prowadzą do eskalacji konfliktu. Dlatego postanowiliśmy sprawdzić sprawę u źródła.

Stanowisko firmy

Właściciel firmy, pan Kamil, stanowczo zaprzecza przedstawionym zarzutom. Podkreśla, że przedsiębiorstwo działa zgodnie z obowiązującymi normami oraz przepisami prawa, a firma funkcjonuje w strefie usługowo-produkcyjnej, gdzie tego typu działalność jest nie tylko dopuszczalna, ale wręcz przewidziana w planie zagospodarowania przestrzennego. Ja dodaje, stosowane technologie i procedury nie pozwalają na sytuacje, o których mówią mieszkańcy. – Nikt się do nas nie skarżył, a już na pewno nie ma takich sytuacji. Wszystko jest wykonywane zgodnie z przepisami – zaznacza. Jak dodaje, nie ma możliwości, aby świeżo malowane elementy były transportowane w sposób, który mógłby powodować emisję zapachów poza teren zakładu.

Pan Kamil zwraca również uwagę, że w jego bezpośrednim otoczeniu działają inne firmy, z którymi utrzymuje poprawne relacje. Jak podkreśla, z ich strony nigdy nie wpływały uwagi na temat uciążliwości zapachowych czy innych problemów.

W rozmowie z naszą redakcją właściciel firmy nie ukrywa emocji. Cała sytuacja jest dla niego zaskakująca, a jednocześnie trudna do zaakceptowania. – Czuję się trochę pokrzywdzony – mówi.

Z jego relacji wynika, że najbardziej boli go brak bezpośredniego kontaktu. Jak podkreśla, nikt nie przyszedł porozmawiać, nikt nie próbował wyjaśnić sprawy na miejscu, zanim trafiła ona do przestrzeni publicznej. – Szkoda, że nikt nie przyszedł porozmawiać. Brakuje dialogu i ludzkiego podejścia – dodaje.

Pan Kamil nie ukrywa, że zastanawia go, skąd wzięły się zarzuty. W jego opinii, zaskakujące jest to, że uwagi pojawiają się ze strony osoby mieszkającej w pewnej odległości od zakładu. – Czy to zwyczajna ludzka zawiść? Czy może komuś zależy, żeby zaszkodzić? Na te pytania nie znam odpowiedzi – przyznaje.

Różne perspektywy

W rozmowach z mieszkańcami pojawiają się różne opinie. Część osób potwierdza, że odczuwają okresowe uciążliwości zapachowe, i wskazuje, że problem może być realny. Inni jednak podchodzą do sprawy bardziej sceptycznie. Według relacji części mieszkańców, osoba zgłaszająca problem miała już wcześniej kierować podobne uwagi wobec innej firmy działającej w okolicy. Tamte działania nie przyniosły oczekiwanych rezultatów, co – jak twierdzą nasi rozmówcy – może wpływać na odbiór obecnych zarzutów.

Pojawia się więc pytanie o wiarygodność zgłoszeń, ale także o to, gdzie kończy się indywidualna wrażliwość, a zaczyna rzeczywisty problem środowiskowy.

Czy to brak dialogu?

Sprawy takie jak ta często pokazują, jak cienka jest granica między realnym problemem a subiektywnym odczuciem. Zapach, choć trudny do jednoznacznego zmierzenia bez odpowiednich badań, potrafi być źródłem dużego dyskomfortu. Z drugiej strony przedsiębiorcy działający zgodnie z przepisami często czują się niesprawiedliwie oceniani. W tej konkretnej sytuacji mamy do czynienia z dwiema odmiennymi narracjami, które nie znajdują wspólnego punktu odniesienia. Brakuje bezpośredniej rozmowy, spotkania, próby wyjaśnienia sprawy „twarzą w twarz".

W całej tej sytuacji wyraźnie wybrzmiewa jeden wspólny wątek – brak komunikacji. Zarówno mieszkańcy, jak i właściciel firmy wskazują na jego brak, choć każda ze stron interpretuje go inaczej. Może właśnie w tym tkwi istota problemu. Zamiast rozmowy pojawiają się domysły. Zamiast wyjaśnienia – emocje. Zamiast dialogu – zarzuty.

Czy to zwykłe nieporozumienie, które można rozwiązać przy wspólnym stole? A może coś więcej – trudniejsza do uchwycenia społeczna napięta relacja między sąsiadami? Na te pytania na razie nie ma jednoznacznej odpowiedzi.

Pozostają pytania

Sprawa, choć lokalna, dotyka szerszego problemu funkcjonowania społeczności – jak rozmawiać, jak słuchać i jak rozwiązywać konflikty, zanim eskalują. Dziś pytań jest więcej niż odpowiedzi. Czy zapach rzeczywiście pochodzi z opisywanej działalności? Czy może problem ma inne źródło? Czy mamy do czynienia z nadwrażliwością, czy realną uciążliwością? Jedno jest pewne – bez rozmowy trudno będzie znaleźć rozwiązanie. Może więc warto na chwilę zatrzymać się i wrócić do podstaw. Podejść jak człowiek do człowieka. Usiąść i porozmawiać, zanim sytuacja wymknie się spod kontroli.

Na razie sprawa pozostaje otwarta. Będziemy ją monitorować i wracać do tematu, jeśli pojawią się nowe informacje lub oficjalne stanowiska instytucji.

ID

Księżna na starcie. Bieg Ogińskiej z sercem i historią

SIEDLCE

Bieg Ogińskiej w Siedlcach ponownie połączył sport, historię i lokalną społeczność. Na starcie stanęli biegacze na dystansie 10 km, uczestnicy marszu Nordic Walking na 5 km, a także dzieci, dla których przygotowano krótsze biegi. Wydarzenie po raz kolejny udowodniło, że jest przestrzenią dla wszystkich – bez względu na wiek i sportowe doświadczenie.



Nieodłącznym elementem biegu jest postać księżnej Aleksandry Ogińskiej, w którą już po raz piąty wcieliła się Alina Szysz.



W biegu udział wzięli m.in. prezydent Siedlec Tomasz Hapunowicz.

Kolejna edycja Biegu Ogińskiej przyciągnęła do Siedlec zarówno doświadczonych biegaczy, jak i amatorów aktywnego spędzania czasu. Uczestnicy zmierzyli się z trasą biegu głównego o długości 10 kilometrów, prowadzącą przez malownicze tereny miasta, oraz z krótszym dystansem 5 kilometrów w ramach marszu Nordic Walking, który z roku na rok cieszy się coraz większym zainteresowaniem.

Nie zabrakło również najmłodszych. Specjalnie dla dzieci przygotowano krótsze biegi, dostosowane do ich wieku i możliwości, które tradycyjnie dostarczyły wielu emocji – zarówno młodym uczestnikom, jak i kibicującym rodzicom.

Na starcie stanęli również przedstawiciele władz miasta i lokalnych instytucji. W biegu udział wzięli m.in. prezydent Siedlec Tomasz Hapunowicz oraz dyrektor Agencji Rozwoju Miasta Siedlce Dariusz Cegiełkowski, a także wielu innych mieszkańców i miłośników aktywności fizycznej.

Wydarzenie ma nie tylko sportowy, ale i symboliczny wymiar. Nieodłącznym elementem biegu jest postać księżnej Aleksandry Ogińskiej, w którą już po raz piąty wcieliła się mieszkanka Siedlec – Alina Szysz. Z roku na rok jej obecność staje się jednym z najbardziej rozpoznawalnych i wyczekiwanych elementów wydarzenia, a sama księżna na trasie biegu budzi uśmiech i podziw uczestników oraz kibiców. Można śmiało powiedzieć, że stała się ona jednym z symboli tej imprezy, nadając jej wyjątkowy charakter i niepowtarzalny klimat.

– Bieg bez księżnej to nie to samo – mówi z uśmiechem Alina Szysz.

Jak podkreśla, udział w takiej roli to nie tylko wyróżnienie, ale też spore wyzwanie. Strój – bogata suknia i peruka – choć efektowny, utrudnia bieganie i wymaga sporego wysiłku. Mimo to, jak zaznacza, najważniejsze nie są wyniki, a atmosfera i wspólna zabawa.

– Nie jest łatwo biec w takim przebraniu, ale tutaj nie liczy się czas. Liczy się dobra zabawa i klimat całego wydarzenia – dodaje.

Bieg Ogińskiej to wydarzenie, które z roku na rok przyciąga coraz więcej uczestników i kibiców. Łączy pokolenia, promuje zdrowy styl życia i buduje poczucie lokalnej wspólnoty. Starty na różnych dystansach sprawiają, że każdy – niezależnie od wieku i kondycji – może znaleźć coś dla siebie i stać się częścią tej wyjątkowej inicjatywy.

Kolejna edycja potwierdziła, że w Siedlcach sport to nie tylko rywalizacja, ale przede wszystkim radość, integracja i wspólne przeżywanie wyjątkowych chwil.

ID

eprasa.pl 2dcf17921b

Więcej niż muzeum

REGION

Prace nad odbudową zabytkowego dworu w Nowych Iganiach nabierają tempa. To miejsce już wkrótce będzie przypominać o historii i wydarzeniach związanych z powstaniem listopadowym i zwycięską bitwą pod Iganiami.



FOT. KCH

Ściana zewnętrzna to oryginalne mury z okresu powstania listopadowego.

Dla wielu mieszkańców Siedlec i okolic historia Nowych Igań kojarzy się przede wszystkim z jednym - chwałą oręża polskiego. To tu, 10 kwietnia 1831 r., wojska polskie stoczyły zwycięską bitwę z korpusem rosyjskim, odnosząc jeden z największych sukcesów powstania listopadowego.

Głos społeczności

Historia odbudowy dworu zaczyna się od determinacji mieszkańców Igań. Przez lata zaniedbany, opuszczony budynek był jedynie świadectwem upadku. Jego prywatny właściciel nie był w stanie podjąć się kosztownego remontu. To właśnie wtedy do akcji wkroczyła lokalna społeczność, która - jak przyznaje Krzysztof Chaberski, wicedyrektor Muzeum Regionalnego w Siedlcach - "bardzo mocno zabiegała o uratowanie tej zabytkowej substancji". Te głosy dotarły też do muzeum.

Kluczowym momentem było nabycie budynku w 2020 r. przez samorząd województwa mazowieckiego, a następnie przekazanie go w użytkowanie Muzeum Regionalnemu w Siedlcach. - To, że udało się uratować dużą część tej substancji, graniczy z cudem - podkreśla Chaberski. Budynek, służący przez lata jako chlewnia i indyczarnia, był w opłakanym stanie. - W ściany i tynki wniknęło dużo szkodliwych substancji. Trzeba było skuć tynki, przewietrzyć budynek. Ciężka sprawa była też z fundamentami. Budynek osiadł - opisuje.

Skarby spod ziemi

Zanim przystąpiono do remontu i odbudowy budynku, przeprowadzono prace archeologiczne. Efekty przeszły najśmielsze oczekiwania. - Odnaleźliśmy m.in. guziki i emblematy potwierdzające udział konkretnych pułków po stronie powstańczej - wylicza Krzysztof Chaberski. - Odkryliśmy także szkło, w tym charakterystyczne butelki z początku XIX w., prawdopodobnie po winach tokajskich. Do tego dochodzi duża liczba pocisków z broni gładkolufowej oraz pociski artyleryjskie.

W sumie znaleziono ponad 3 tysiące eksponatów. Wszystkie zostały zabezpieczone i będą częścią stałej ekspozycji w nowej placówce. Jak podkreśla wicedyrektor, wszystkie one mają ogromną wartość historyczną.

Zabytkowy bruk

Prace remontowe nabierają tempa. Choć wnętrze jest niemal całkowicie nowe (dach, ściany wewnętrzne i strop zostały rozebrane i odbudowane), to, co najważniejsze, udało się ocalić. - Cała ściana zewnętrzna to oryginalne mury z okresu powstania listopadowego - zaznacza wicedyrektor. - Udało się uratować oryginalny napis: datę wyrytą na stropie budynku. Na razie mamy ten fragment w muzeum. Przeniesiemy go do dworu po remoncie.

Odtworzony został dach kopertowy, pokryty tradycyjnym gontem drewnianym - materiałem, który nawiązuje do budownictwa pierwszej połowy XIX w. Budynek w stanie surowym zamkniętym ma być gotowy do końca czerwca.

Zmiany obejmą również otoczenie. Teren zostanie wyłożony zabytkowym brukiem z dawnego siedleckiego targowiska, a wokół powstanie park z ozdobną sadzawką. - Podczas prac odkryto z obu stron dworu fundamenty innych budynków. Chcemy, aby zwiedzający mogli oglądać je przez szyby - zapowiada Chaberski.

Muzeum, które zmieni region

Dwór w Nowych Iganiach ma stać się pierwszą w Polsce placówką w całości poświęconą powstaniu listopadowemu. Na 300 m? powierzchni użytkowej powstają 3 sale wystawiennicze: jedna poświęcona historii wsi Iganie, druga powstaniu listopadowemu, a trzecia - kluczowej bitwie pod Iganiami.

- Czujemy na sobie wielką odpowiedzialność - przyznaje Chaberski. Władze muzeum już pozyskują eksponaty. - Odwiedzamy giełdy w Łodzi i Kiermusach. Mamy namiary do kolekcjonerów. Jesteśmy po słowie z jednym z nich, który ma bardzo bogatą kolekcję - tłumaczy wicedyrektor. Konieczne będzie też wypożyczenie przedmiotów od innych muzeów. - Największy problem stanowią mundury. Są trudno dostępne, bo to rzeczy, które się zużywają. Jeśli nie uda się zdobyć oryginałów, zostaną uszyte repliki - wyjaśnia.

W planach jest utworzenie Instytutu Powstań Narodowych, który będzie prowadził badania nad zrywami niepodległościowymi - od kościuszkowskiego, przez listopadowy, po styczniowy. Co roku, w kwietniu, mają odbywać się cykliczne rekonstrukcje bitwy pod Iganiami. - Staną się żywą lekcją historii, szczególnie dla młodzieży - mówi Chaberski.

Uroczyste otwarcie Muzeum Powstania Listopadowego w Nowych Iganiach planowane jest na 10 kwietnia 2027 r., w 196. rocznicę bitwy. Placówka stanie się kolejną filią MR, obok Muzeum Pożarnictwa w Kotuniu i Muzeum Ziemiaństwa w Dąbrowie.

KINGA OCHNIO



eprasa.pl 2dcf17921b

Redaguje: Bartosz Szumowski
m@il: b.szumowski@zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-360

Bezpiecznie w mieście?

SIEDLCE

Komeda Miejska Policja podsumowała miniony rok. Było mniej włamań i narkotyków, ale na siedleckich drogach panowała czarna seria.



FOT. MK

Dane dotyczące bezpieczeństwa w ruchu drogowym są nieubłagane.

„Informacja o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie miasta Siedlce w roku 2025", która właśnie trafiła do radnych, przynosi mieszane uczucia. Z jednej strony mundurowi mogą pochwalić się sukcesami w walce z dealerami narkotykowymi i oszustami gospodarczymi, co pociągnęło za sobą wyraźny spadek przestępczości kryminalnej. Z drugiej strony statystyki z dróg są alarmujące – liczba wypadków w mieście wzrosła niemal 2-krotnie, a niektóre ulice stały się prawdziwymi pułapkami dla kierowców i pieszych.

Gdzie mniej, gdzie więcej

W 2025 r. na terenie Siedlec stwierdzono łącznie 1594 przestępstwa. Na pierwszy rzut oka to niepokojące, bo rok wcześniej było ich 1477. Ale gdy dokładniej wczytamy się w liczby, okaże się, że liczba tzw. przestępstw o charakterze kryminalnym, uciążliwych dla obywateli, spadły z 867 do 703. To bardzo dobra wiadomość, szczególnie że policjanci utrzymali wysoką skuteczność, wykrywając sprawców w blisko 71% wszystkich spraw. Co więcej, w toku postępowań zabezpieczyli mienie o wartości niemal 2,5 mln zł, co stanowi gigantyczny wzrost w porównaniu do 1 mln zł z 2024 r.

W wielu kategoriach odnotowano znaczące spadki zagrożeń. W przypadku przestępstw związanych z narkomanią było ich o ponad połowę mniej (z 163 do 80). Jeśli chodzi o włamania, zanotowano spadek z 117 do 98, a kradzieże samochodów – z 15 do 13. Ogromna poprawa nastąpiła też w zakresie przestępczości gospodarczej (z 443 do 233).

Niestety nie wszędzie odnotowano poprawę – o 8 przypadków wzrosła liczba kradzieży cudzej rzeczy, a uszkodzeń mienia – o 3 przypadki. W minionym roku doszło także do 3 zabójstw, w tym 1 usiłowania, podczas gdy rok wcześniej odnotowano 2 takie tragiczne zdarzenia.

Drogowa czarna lista

Nieubłagane są też dane dotyczące bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Liczba wypadków w samym mieście wzrosła z 19 do 37, a ucierpiało w nich aż 39 osób, co jest skokiem o 14. Choć liczba ofiar śmiertelnych w Siedlcach spadła z 2 do 1, ogólna skala zagrożenia na drogach jest alarmująca. Policjanci wskazują, że najczęstszymi przyczynami tych tragedii były: nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu, niedostosowanie prędkości do warunków i błędy przy skręcaniu czy omijaniu.

Najbardziej niebezpieczną ulicą w Siedlcach okazała się ul. Starowiejska – doszło tam do 6 wypadków z 6 rannymi. Tuż za nią w niechlubnym rankingu uplasowała się Kazimierzowska, (4 wypadki, 1 ofiara śmiertelna, 4 osoby ranne). Niebezpiecznie było również na ul.: 3 Maja, Monte Cassino, Prusa oraz Warszawskiej (po 2 wypadki). Źródła wskazują także na konkretne skrzyżowania, gdzie dochodziło do zdarzeń z rannymi, w tym zbiegi ulic Monte Cassino z Warszawską, Poniatowskiego z Północną, Rynkowej z 11 Listopada oraz Starowiejskiej ze Starzyńskiego. Jedynym pocieszeniem w drogowych statystykach jest spadek liczby kolizji, których było o 25 mniej niż w 2024 r.

Więcej Niebieskich Kart

Praca policji to nie tylko wielkie śledztwa, ale przede wszystkim tysiące interwencji, których w ubiegłym roku przeprowadzono prawie 14 tys., z czego zdecydowana większość miała miejsce w przestrzeni publicznej. Bardzo niepokojącym zjawiskiem, które wyłania się z raportu, jest drastyczny wzrost liczby sporządzonych Niebieskich Kart. W ubiegłym roku policjanci musieli interweniować w ten sposób aż 163 razy, podczas gdy rok wcześniej takich przypadków było jedynie 67. Świadczy to o dużej skali ujawnianej przemocy w rodzinie, ale może też wynikać z większej świadomości społecznej i odwagi ofiar w zgłaszaniu takich zdarzeń.

W obszarze wykroczeń policjanci pionu prewencji ujawnili ponad 2700 przewinień, a najczęstsze z nich dotyczyły bezpieczeństwa i porządku w komunikacji oraz mienia. Na tym polu mieszkańcy wykazują się dużą aktywnością, przesyłając aż 3455 zgłoszeń za pośrednictwem Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa. Zgłoszenia te są dla funkcjonariuszy cennym źródłem informacji o tym, gdzie ludzie czują się niepewnie i jakie problemy wymagają natychmiastowej reakcji służb w ich najbliższym otoczeniu.

Mandaty to nie wszystko

Ważnym ogniwem w systemie bezpieczeństwa pozostaje grupa SPEED, która w minionym roku przeprowadziła blisko 2900 kontroli drogowych. Ich praca zaowocowała ujawnieniem 18 przestępstw, w tym 8 przypadków kierowania pod wpływem alkoholu, oraz zatrzymaniem 33 praw jazdy za przekroczenie prędkości o ponad 50 km/h w terenie zabudowanym. Mimo to ogólna liczba nietrzeźwych kierujących w mieście spadła z 83 do 72, co pozwala na niewielki optymizm w kwestii odpowiedzialności kierowców.

Siedleccy policjanci nie ograniczali się tylko do działań represyjnych, ale prowadzili szeroko zakrojone akcje edukacyjne. Programy takie jak „Bezpieczny Senior", „Nie biorę", „Stop cyberoszustom" czy ogólnopolska kampania „Kręci mnie bezpieczeństwo w ruchu drogowym" miały na celu uświadomienie zagrożeń różnym grupom wiekowym. Szczególną uwagę poświęcono najmłodszym i seniorom, organizując setki spotkań w szkołach i placówkach oświatowych.

BS

Wielkie zmiany w „Elektryku"

SIEDLCE

24 marca w Zespole Szkół Ponadpodstawowych nr 1 podpisano umowy na kompleksową termomodernizację placówki. Inwestycja o wartości blisko 11,5 mln zł jest finansowana niemal w całości z Krajowego Planu Odbudowy.

Podczas uroczystości prezydent Siedlec Tomasz Hapunowicz nie krył zadowolenia z pozyskanych funduszy. – To radosny dzień dla szkoły, bo w ostatnich latach „Elektryk" niestety straszy, a na ul. Konarskiego widzimy drzewa wyrastające w elewację – podkreślił. Jak dodał, prace sprawią, że te obiekty będą mniej „energożerne", bo oszczędności na rachunkach za prąd i ogrzewanie wyniosą co najmniej 30%. Przypomniał też, że całość projektu termomodernizacji siedleckich placówek oświatowych (w tym SP nr 5 i ZSP nr 6) opiewa naponad 14,6 mln zł.



FOT. BS

Prace mają potrwać 7 miesięcy.

– W ponad 120-letniej historii naszej szkoły takich wydarzeń naprawdę było niewiele – zaznaczył dyrektor Jerzy Kopański. Przypomniał przy tym: – Na ten remont szkoła czekała ponad 20 lat, bo wówczas zapadła decyzja o remoncie i były przygotowane, a z uwagi na brak środków terminy ciągle przesuwano.

Zakres robót powierzonych siedleckiej firmie Zeltech jest bardzo szeroki. Modernizacja budynku internatu, wyceniona na 4,7 mln zł, obejmie m.in. ocieplenie ścian, wymianę stolarki, montaż instalacji fotowoltaicznej oraz monitoringu. Z kolei prace w budynkach A i B, będących pod opieką konserwatora zabytków, pochłoną 6,6 mln zł i skupią się na odtworzeniu detali architektonicznych, remoncie dachu i sanitariatów.

Prezydent Hapunowicz cieszył się z faktu, że wykonawcą jest lokalny przedsiębiorca: – Przy wszystkich 6 inwestycjach termomodernizacyjnych, które realizujemy, przetargi wygrały firmy lokalne. Można więc powiedzieć, że te miliony złotych wracają do miejskiego portfela, a prace realizują też absolwenci naszych szkół.

Karol Przesmycki z firmy „Zeltech" zapowiedział, że roboty będą prowadzone sprawnie, mimo trwającego roku szkolnego. – Przed nami 7 miesięcy bardzo intensywnej pracy na żywym organizmie. Czeka nas przecież okres, w którym szkoła ma żyć dalej swoim życiem, a uczniowie będą zdawali matury. Dołożymy wszelkich starań, aby powodować jak najmniej utrudnień dla młodzieży, ale prosimy o wyrozumiałość" – zadeklarował. Zakończenie prac planowane jest na 24 października.

BS



eprasa.pl 2dcf17921b

Powiat Siedlecki

Redaguje: Iwona Dąbrowska
m@il: promocja@zyciesiedleckie.pl
tel: 502 284 911
www.zyciesiedleckie.pl

Powiatowe konkursy wielkanocne

POWIAT SIEDLECKI

Ponad 500 prac plastycznych i 41 dekoracji wielkanocnych zgłoszono w tegorocznych konkurach organizowanych przez Powiat Siedlecki.



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W SIEDLCACH

Rekordowe konkursy wielkanocne w powiecie siedleckim.

Powiat Siedlecki roztrzygnął dwa prestiżowe konkursy związane ze Świętami Wielkanocnymi.Tegoroczne edycje przyciągnęły rekordową liczbę uczestników. Wysoki poziom, kreatywność uczestników oraz zaangazowanie Kół Gospodyń Wiejskich potwierdziły, że lokalne tradycje świąteczne są wciąż żywe i chętnie kultywowane.

Konkurs Plastyczny

„Wyklejanki, wydzieranki, wielkanocne niespodzianki"- Konkurs skierowany do dzieci i młodzieży zamieszkałych na terenie Powiatu Siedleckiego zakończył się z rekordowym wynikiem – wpłynęło ponad 500 prac! Komisja oceniła je pod kątem kreatywności, estetyki i staranności, wyłaniając laureatów w trzech kategoriach wiekowych.

Kategoria klasy I–III
I miejsce – Kacper Jastrzębski
II miejsce – Gabriel Krupa
III miejsce – Justyna Rytel
Wyróżnienia:
Antoni Różański
Julia Radzikowska
Alicja Częstochowska
Zuzanna Semeniuk-Dzik

Kategoria klasy IV–VI
I miejsce – Wiktoria Balińska
II miejsce – Maja Grzywacz
III miejsce – Natalia Frańczuk
Wyróżnienia:
Igor Gójski
Marzena Jastrzębska
Zuzanna Parol
Maja Parol

Kategoria klasy VII–VIII
I miejsce – Blanka Balińska
II miejsce – Dominik Paczuski
III miejsce – Aleksandra Sobiczewska
Wyróżnienia:
Lena Sawko
Adrian Wardziak
Julia Ślusarczyk
Julia Jastrzębska

Konkurs dlaKGW

„Wielkanocne Tradycje". Dużym zainteresowaniem cieszył się również konkurs dla KGW .Wpłynęło 41 wyjątkowych dekoracji wielkanocnych, które zachwyciły komisję pomysłowością i kunsztem wykonania. Każda z prac w wyjątkowy sposób oddawała świąteczny klimat i bogactwo lokalnycg tradycji.

Laureaci:

I miejsce – Koło Gospodyń Wiejskich „Kisielanki" w Kisielanach Kucach
II miejsce – Koło Gospodyń Wiejskich w Wiśniewie
III miejsce – Koło Gospodyń Wiejskich w Wólce Kamiennej
Wyróżnienia:
Koło Gospodyń Wiejskich Borki Siedleckie
Koło Gospodyń Wiejskich „Dwórki Heleny" w Helenowie
Koło Gospodyń Wiejskich „Chojraczki" w Choi
Koło Gospodyń Wiejskich w Żdżarze

Pozostałe Koła Gospodyń Wiejskich, które wzięły udział w konkursie otrzymały nagrody finansowe w podziękowaniu za trud i zaangazowanie:

Koło Gospodyń Wiejskich w Topórku, „Korczewianki", „Nad Strumykiem" w Rudzie Wolińskiej, w Starym Opolu, „Niwiczanki" w Niwiskach, „Koło Grażynek z Krynek", „Sami Swoi" w Kotuniu, Głuchowianki, Głuchówek, „Chlewiszczanki" w Chlewiskach, „Olszynianki" w Olszycach, „Pod Chmurką" w Tarkówku, „Goliczanki" w Golicach, „Pierożanki" w Pierogu, „Nad Pniem" w Pniewiskach, „Grabowianki" z Grabowca, w Mordach, w Przygodach, „Paprotki" z Paprotni, w Teodorowie, w Krześlinie, w Łysowie, „Domanice i okolice", w Nowakach, „Grabianki" z Grabianowa, „Karczewianki" w Karczach, „Kalinianki" ze Szczeglacina, „Sami Swoi" w Tęczkach, „Aktywni Sąsiedzi" w Suchożebrach, w Hołubli, Rzeszotków, w Dziewulach, „Drażniew nad Bugiem", Podnieśno. **ID**

Wszystkim zaś w imieniu Zarządu oraz Rady Powiatu z okazji Świąt Wielkanocnych składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia, spokoju oraz wielu chwil pełnych radości spędzonych w gronie najbliższych. Niech Zmartwychwstały Chrystus napełni serca nadzieją, umocni wiarę o obdarzy błogosławieństwem na każdy dzień przynosząc siłę do pokonywania trudności oraz wiarę w lepsze jutro. Wesołego Alleluja!

Króliki i palmy

GMINA SIEDLCE

Zapach wiosny i szelest bibuły - świetlica w Nowym Opolu zamieniła się w prawdziwą fabrykę świątecznego nastroju. A wszystko za sprawą warsztatów, które udowodniły, że tradycja to najlepszy łącznik międzypokoleniowy.



FOT. UG SIEDLCE

Podczas warsztatów liczyła się kreatywność.

Gdyby ktoś 22 marca zajrzał do Nowego Opola, pomyślałby, że Wielkanoc przyszła w tym roku wcześniej. "Wielkanocny królik w mazowieckim ogrodzie" - bo tak brzmiała nazwa wydarzenia - przyciągnęła tłumy: od dzieci po seniorów.

Panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Nowym Opolu przygotowały program tak bogaty, że nikt nie miał prawa się nudzić. A przy okazji mógł pochwalić się swoją kreatywnością. Przy jednym stole sadzono kolorowe kwiaty w ozdobionych przez dzieci doniczkach - te małe ogrody już pewnie zdobią parapety w całej gminie. Przy innym, pod czujnym okiem gospodyń, rosły palmy. Wysokie, barwne, a przede wszystkim tradycyjne, których nie da się kupić w markecie. Najmłodsi zaplatali też kolorowe bransoletki, dumnie prezentując je rodzicom.

Choć palmy to symbol świąt, to serca (i obiektywy aparatów) skradli goście specjalni - żywe króliki. Możliwość pogłaskania uszaka i zrobienia sobie z nim selfie wywołało największe emocje wśród najmłodszych uczestników warsztatów.

Wydarzenie, zrealizowane dzięki wsparciu Samorządu Województwa Mazowieckiego, to dowód na to, że w gminie Siedlce "chcieć" znaczy "móc". To była piękna, głośna i radosna lekcja tego, że razem można więcej. **KO**

Poruszył serca i najgłębsze struny duszy

GMINA SIEDLCE

W niedzielę, 22 marca, w świetlicy w Nowych Iganiach zaprezentowano spektakl "Trędowaty, bo niekochany". To nie była zwykła sztuka, ale potężny manifest człowieczeństwa, który udowodnił, że teatr nie potrzebuje blichtru, by poruszyć najgłębsze struny duszy.



FOT. UG SIEDLCE

Na scenie stanęli aktorzy z Grupy Teatralnej "To My".

Na scenie stanęło ośmioro aktorów z Grupy Teatralnej "To My" - podopiecznych Fundacji Leny Grochowskiej. Artystów z niepełnosprawnością intelektualną. I właśnie to słowo - "artystów" - jest tu kluczowe. Bo tego, co pokazali, nie da się po prostu "odegrać". To była surowa, bolesna prawda o samotności i odrzuceniu, opowiedziana z autentycznością, której nie nauczy żadna szkoła aktorska. Historia bohatera naznaczonego piętnem "trędowatego" - nie przez chorobę skóry, ale przez obojętność najbliższych - uderzyła w czuły punkt. To uniwersalna opowieść o tym, jak bardzo każdy z nas potrzebuje akceptacji.

Publiczność nagrodziła wykonawców owacją na stojąco. Doceniono wszystko: grę, scenografię, aranżacje wokalne, ale przede wszystkim - odwagę i serce.

- Kultura w gminie jest dziś naprawdę przez duże "K", a zapotrzebowanie na nią jest ogromne - mówił wójt Henryk Brodowski. Włodarz gminy nie krył wzruszenia i zapowiedział, że to nie ostatnie takie wydarzenie. - Mam nadzieję, że spektakl zobaczą mieszkańcy innych miejscowości w naszej gminie - dodał.

Po emocjach na scenie przyszedł czas na rozmowy. Koło Gospodyń Wiejskich "Nowe Iganianki" zadbało o pyszny poczęstunek, a uczestnicy mogli obejrzeć wernisaż "Trędowaty w obrazach". Co więcej, można było zabrać do domu cząstkę tego świata - piękne prace ceramiczne wykonane rękami podopiecznych fundacji. **KO**

eprasa.pl 2dcf17921b

Redaguje: Bartosz Szumowski
m@il: b.szumowski@zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-360

Patriota, samorządowiec i marszałek



FOT. BS

Pierwszą honorową obywatelką Mordów została Janina Ewa Orzełowska.



FOT. BS

Pierwszy tytuł "Zasłużonego" odebrał syn Józefa Radzikowskiego.



FOT. BS

Odbierając tytuł, Marek Gorzała, którego nazwano przykładem godnym naśladowania, wykazał się skromnością.

MORDY

Po 18 latach przerwy przyznano tytuły „Zasłużony dla Miasta i Gminy Mordy". Przy tej okazji po raz pierwszy poznaliśmy „Honorowego Obywatela Miasta i Gminy Mordy".

Wyjątkowej uroczystości z tej okazji, która odbyła się 20 marca w Miejsko-Gminnym Osrodku Kultury, nie byłoby bez uchwały rady miejskiej z 30 października 2025 r. Jej inicjatorem i autorem jest burmistrz Łukasz Wawryniuk. On też zgłosił 3 kandydatury, które zaopiniowała powołana przez niego kapituła. W jej skład weszli: Alicja Antonowicz-Łukasiuk (przewodnicząca) – „Zasłużona" z 2007 r.; Krzysztof Twarowski – przewodniczący lokalnej rady seniorów, „Zasłużony" z 2008 r., zastępca burmistrza Piotr Michalak, zastępca dyrektora MGOK Emilia Biarda oraz Karolina Piechowicz – podinspektor ds. promocji w Urzędzie Miasta i Gminy w Mordach. Potem potrzebne były już tylko uchwały o przyznaniu wspomnianych tytułów, a te radni podjęli jednogłośnie na sesji 19 marca.

Prawdziwy bohater

Pierwszy w tym roku tytuł „Zasłużony dla Miasta i Gminy Mordy" powędrował do Józefa Radzikowskiego. Pan Józef urodził się w 1924 r. w Radzikowie Wielkim, gdzie mieszka nieprzerwanie od urodzenia. Podczas II wojny światowej jako partyzant stacjonował ze swoim oddziałem w pałacu w Mordach. Stamtąd wyruszał na akcje bojowe. Podczas jednej z nich, wysadzenia pociągu przewożącego niemieckich żołnierzy, został ciężko ranny w prawą nogę. W 1944 r. wierny rozkazom ze swoim oddziałem ruszył z pomocą walczącej Warszawie i dotarł aż w okolice Kałuszyna.

Po wojnie życie pan Józef pozostawał wierny pamięci o swoich towarzyszach broni, choćby uczestnicząc w ich pogrzebach czy uczestnicząc w gminnych obchodach Święta Konstytucji 3 Maja. Poza tym, choć oddał się pracy na roli, angażował się w życie lokalnej społeczności. Brał udział w budowie szkoły i kościoła w Radzikowie Wielkim, jako jedyny podjął się też pracy na wieży kościelnej. Z kolei podczas pożaru starego kościoła w Radzikowie Wielkim wykazał się heroizmem – z narażeniem życia, wyniósł z płomieni obrazy i sprzęty liturgiczne. W trakcie akcji został poważnie poparzony, gdy spadła na niego płonąca belka.

Jak podkreślono w laudacji, Józef Radzikowski to nie tylko kombatant, bohater i świadek historii, ale też wzór patriotyzmu, odwagi i oddania dla lokalnej społeczności oraz dla dzieci i młodzieży.

Podczas uroczystości laureata reprezentował syn Klemens, który dziękował za zaszczytne wyróżnienie.

Budowniczy wspólnoty

Tego dnia tytuł „Zasłużony dla Miasta i Gminy Mordy" otrzymał też Marek Gorzała. Urodził się w 1952 r. w Radzikowie-Kornicy, gdzie żyje i mieszka od urodzenia. W 1977 r. z tytułem inżyniera rolnika ukończył Wydział Rolniczy Akademii Rolniczej w Lublinie. W 1986 r. ukończył Podyplomowe Studium Oficerskie Akademii Spraw Wewnętrznych w Ośrodku Doskonalenia Kadr Kierowniczych MSW w Łodzi. Wreszcie w 2002 r. został magistrem inżynierem na kierunku rolnictwo w zakresie ochrony środowiska Akademii Podlaskiej w Siedlcach. W latach 1985-2009 r. pracował w policji. Służbę zakończył w stopniu podinspektora policji (w stanie spoczynku), który otrzymał 24 lipca 2000 r. Od 16 lipca 1990 r. należał do Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowych Policjantów (NSZZP).

Marek Gorzała ma też wieloletnie doświadczenie samorządowe. Na swoim koncie ma funkcje: przewodniczącego Rady Miejskiej w Mordach I kadencji (1990-94), radnego powiatowego w kadencji I (1998-2022), IV (2010-14), V (2014-18). VI (2018-24) i VII (od 2024 r.), przewodniczącego rady powiatu I i VI kadencji oraz wiceprzewodniczącym rady powiatu i VII kadencji.

Laureat wielu odznaczeń. Od lat aktywnie zaangażowany w życie społeczne, kulturalne oraz lokalne miasta i gminy. Miłośnik i propagator lokalnej historii oraz życia i działalności ks. kan. Kazimierza Dymitrowicza. Wydobył z archiwów Wytwórni Filmów Dokumentalnych i Fabularnych w Warszawie kroniki filmowe odsłonięcia kopca Józefa Piłsudskiego w Majówce z 1938 r. oraz film dokumentalny z ks. Dymitrowiczem.

Zdaniem kapituły, laureat „swoją postawą daje przykład godny naśladowania, budując poczucie wspólnoty i lokalnej tożsamości". Odbierając tytuł, wykazał się jednak skromnością. – Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy spowodowali, że jestem teraz tutaj, gdzie jestem. Tak dużo miłych słów, tak mało roboty w mojej strony – stwierdził z uśmiechem.

Prawie jak miejscowa

Pierwszą w historii posiadaczką tytułu „Honorowy Obywatel Miasta i Gminy Mordy" została Janina Ewa Orzełowska. To rodowita Siedlczanka i jeden z najbardziej doświadczonych i zasłużonych samorządowców regionu. Aż 4 razy (IV, V, VI i VII kadencja) została radną sejmiku wojewódzkiego. Od 2010 r. pełni funkcję członka Zarządu Województwa Mazowieckiego i wicemarszałka.

– Wieloletnia działalność pani Janiny Ewy Orzełowskiej nacechowana jest szczególną troską o zrównoważony rozwój regionu, ze szczególnym uwzględnieniem mniejszych miast i gmin – przekonywano w piątek ze sceny MGOK. Jak dodano, dzięki jej zaangażowaniu i skuteczności miasto i gmina Mordy od lat korzystają z szerokiego wsparcia samorządu województwa Mazowieckiego. Wspierane i współtworzone przez nią programy umożliwiły realizację wielu ważnych inwestycji, m.in.: modernizację lokalnych dróg, rozwój infrastruktury wodno-kanalizacyjnej, poprawę stanu obiektów użyteczności publicznej, a także wsparcie dla Ochotniczych Straży Pożarnych, Kół Gospodyń Wiejskich, Orkiestry, Dętej OSP Mordy, organizacji pozarządowych i instytucji kultury. Ma również wkład w rozwój inicjatyw służących pielęgnowaniu dziedzictwa kulturowego, wzmacnianiu tożsamości lokalnej oraz poprawie jakości życia mieszkańców Miasta i Gminy Mordy - w tym osób starszych.

Kapituła nie miała wątpliwości: pierwsza honorowa obywatelka Mordów swoją postawą, profesjonalizmem i oddaniem sprawom publicznym buduje trwałe fundamenty rozwoju lokalnych wspólnot, pozostając jednocześnie osobą otwartą na dialog, wrażliwą na potrzeby mieszkańców i gotową do niesienia realnej pomocy. Sama zainteresowana skwitowała to z właściwym sobie poczuciem humoru. – Nie wiem, skąd oni wzięli to, że tyle zrobiłam. Ale przez chwile przeszło mi przez myśl, że powinnam się do was przeprowadzić. Chyba zacznę szukać działki – skomentowała.

BARTOSZ SZUMOWSKI

Nowy rozdział w historii MGOK

MORDY

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Mordach wkroczył w jubileusz 60-lecia działalności.

Świętowanie rozpoczęto 20 marca w siedzibie MGOK. – Przez najbliższe miesiące będziemy wspólnie celebrować 6 dekad budowania lokalnej tożsamości, pielęgnowania tradycji i rozwijania pasji, które łączą pokolenia mieszkańców naszej gminy. Chcemy, aby ten jubileusz był świętem nas wszystkich: twórców, pracowników i przede wszystkim państwa, naszych odbiorców – deklarowano tego dnia ze sceny. I dodano: – Sześćdziesiąt lat to solidny fundament, na którym z dumą budujemy nowoczesną kulturę. Dziś, bogatsi o te dekady doświadczeń, z ogromną pasją otwieramy kolejny rozdział w historii naszego Ośrodka.

Uroczystość była też okazją do podsumowania kolejne etapu modernizacji Ośrodka. Burmistrz Łukasz Wawryniuk mówił o aż 6 etapach, które trwają od 2012 r., a zakończą się za rok. Zastępca dyrektora MGOK Emilia Biarda podsumowała zaś ostatnie prace.

Uroczystość uświetniły występy 2 artystek. Pierwsza to Oliwia Spychel – skrzypaczka



FOT. BS

W piątek przecięto też wstęgę – symbol nowego otwarcia placówki.

młodego pokolenia, dla której muzyka „nie jest zapisem nut, lecz rozmową z ludźmi, z ciszą". Od najmłodszych lat czerpie z tradycji swojego regionu i nadaje jej własny, poruszający ton. W jej skrzypcach rozbrzmiewa echo polki, oberka i walczyka, a zarazem autentyczność młodości.

Po „urodzinowym" torcie wystąpiła zaś Olga Bończyk – jedna z najbardziej wszechstronnych polskich artystek, która z niezwykłą klasą łączy światy teatru, filmu i muzyki. Na scenie estradowej najpełniej ukazuje swoją wrażliwość, stawiając na autentyczny kontakt z widzem i najwyższą jakość muzyczną.

BS

eprasa.pl 2dcf17921b

Zbuczyn

Redaguje: Kinga Ochnio
m@il: kultura@zyciesiedleckie.pl
tel. 795 541 361
www.zyciesiedleckie.pl

Pamięć, która wzrusza i uczy

GMINA ZBUCZYN

23 marca w Szkole Podstawowej im. Jana Czesława Tajcherta w Czuryłach odbyła się niezwykła uroczystość, która na długo pozostanie w pamięci uczestników. Uczniowie przygotowali poruszający spektakl upamiętniający Antoniego, Franciszka i Piotra Domańskich - mieszkańców Rzążewa, którzy podczas II wojny światowej z narażeniem własnego życia pomagali Żydom. Za swój heroizm zapłacili najwyższą cenę.



FOT. UG ZBUCZYN

Uczniowie przygotowali wzruszającą akademię.

Historia tej rodziny przez dziesięciolecia była przekazywana wśród mieszkańców gminy niemal wyłącznie ustnie. Dopiero w 2021 r. została oficjalnie upamiętniona przez Instytut Pileckiego w ramach programu "Zawołani po imieniu", którego celem jest przywracanie pamięci o osobach zamordowanych za pomoc Żydom w czasie okupacji niemieckiej.

Wybrali dobro

Piotr Domański wraz z synami: Franciszkiem i Antonim mieszkali w Rzążewie niedaleko Zbuczyna. Prowadzili duże gospodarstwo rolne, które było ich jedynym źródłem utrzymania. W okolicy znani byli jako ludzie pracowici, uczciwi i życzliwi wobec innych.

Latem 1942 r., gdy Niemcy rozpoczęli likwidację gett w pobliskich miejscowościach (Łosicach, Mordach i Siedlcach), wielu Żydów podjęło dramatyczne próby ucieczki. Szukali schronienia, często pukając do drzwi polskich gospodarzy. Domańscy, mimo świadomości grożącej kary śmierci, zdecydowali się pomóc.

Na terenie swojego gospodarstwa, w jednej ze stodół na kolonii wsi Wielgorz, wspólnie z uciekinierami zbudowali podziemny schron. Ukrywali tam kilka, a być może nawet kilkanaście osób. Pod osłoną nocy dostarczali im żywność, ryzykując każdego dnia życie. Ukrywający się Żydzi, zachowując ostrożność, pomagali w pracach polowych.

Z czasem jednak ich obecność zaczęła budzić podejrzenia. Do Domańskich docierały ostrzeżenia, że interesuje się nimi niemiecka żandarmeria. Mimo zagrożenia nie wycofali się z pomocy.

Tragiczny finał odwagi

8 kwietnia 1943 r. około południa do gospodarstwa Domańskich wtargnęli niemieccy żandarmi. Ojciec i jego dwaj synowie zostali brutalnie wyciągnięci na podwórko. Mimo przesłuchań i tortur nie przyznali się do udzielania pomocy Żydom. Niemcy wywieźli ich do pobliskiego lasu w Radzikowie-Stopkach i tam zamordowali.

Ich ciała pochowano we wspólnej mogile na cmentarzu w Zbuczynie. Do dziś nie wiadomo, jaki los spotkał osoby, którym Domańscy udzielili schronienia.

Młodzi przywracają pamięć

Społeczność szkoły w Czuryłach nie pozostaje obojętna wobec tej historii. Nauczyciele i uczniowie przygotowali wzruszającą akademię opowiadającą o wydarzeniach sprzed ponad 80 lat. Młodzi aktorzy zadbali o detale - realistyczną scenografię, stroje oraz wiarygodną charakteryzację. Ich gra była pełna emocji i autentyczności. Przedstawienie uzupełniły nastrojowe występy wokalne, które podkreśliły powagę i dramatyzm opowiadanej historii.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się potomkowie zmarłych oraz osoby, które znały historię Domańskich z rodzinnych przekazów. Jednym z nich był poseł Krzysztof Tchórzewski, który podzielił się wspomnieniami: - Urodziłem się w Rzążewie i tutaj spędziłem lata młodości. Pamiętam od dziecka, jak historia o Domańskich przez lata żyła przede wszystkim w rodzinach. To rodzice, bliscy, potomkowie prosili, aby o nich mówić, aby o nich pamiętać. Ale długo brakowało przestrzeni, by te świadectwa mogły wybrzmieć publicznie, w sposób godny i należny tym ludziom. I w końcu przyszedł taki moment, kiedy ówczesny premier, Mateusz Morawiecki modlił się przy ich pomniku. To był moment, w którym zdecydowano, że trzeba przywrócić ich pamięci należne miejsce. Że trzeba stworzyć taką formę upamiętnienia, w której każdy zostanie przywołany z imienia i nazwiska. Bo właśnie na tym polega sens tej uroczystości: aby każdy człowiek, który oddał życie za pomaganie innym został zauważony, aby jego historia została opowiedziana, aby jego imię wybrzmiało.

Szczególne słowa uznania skierowała do uczniów i nauczycieli przewodnicząca rady gminy Agnieszka Dziewulska: - Gratuluję dzieciom i nauczycielom ogromu pracy włożonej w tę akademię i w przekazywanie trudnej historii. Mówi się, że pamięć to dobra znajomość historii. Dobra, bo z historią bywa różnie. Są w niej białe plamy, są przekłamania, ale to właśnie pamięć jest najważniejsza. I wy ten warunek dziś spełniliście doskonale.

Wójt gminy Zbuczyn Hubert Pasiak podkreślał, jak istotnym elementem naszej tożsamości jest pamięć o wydarzeniach sprzed lat: - To niezwykle ważne, aby dobre przykłady z czasów wojny nie zostały zapomniane. Musimy wszyscy: dzieci i dorośli, mówić o ludziach, którzy z narażeniem życia ratowali Żydów. Bo to oni pokazują, czym naprawdę jest człowieczeństwo. Historia, także ta nasza, lokalna, nie była prosta ani jednoznaczna. Były momenty trudne, które wymagają uczciwego spojrzenia i refleksji. Owszem, byli wśród nas także ludzie źli, którzy pomagali Żydom dla zysku, zdradzali miejsce ich ukrycia. Ale jestem głęboko przekonany, że tych, którzy wybrali dobro, było znacznie, znacznie więcej. I o ich pamięć musimy się upominać, bo świat próbuje nam wmówić kłamliwy obraz naszego narodu, co najlepiej pokazuje historia z 1941 r. w Jedwabnem. Dlatego tak ważne są inicjatywy, takie jak "Zawołani po imieniu", oraz zaangażowanie lokalnych społeczności i szkół, jak w Czuryłach, które podejmują trud opowiadania prawdziwych historii.

Lekcja zostanie na długo

Uroczystość w Czuryłach była czymś więcej niż szkolną akademią. Stała się prawdziwą lekcją historii, empatii i odwagi. Dzięki zaangażowaniu młodzieży dramatyczne losy rodziny Domańskich wybrzmiały na nowo - mocno, przejmująco i autentycznie.

To właśnie takie inicjatywy sprawiają, że pamięć o bohaterach nie ginie, a ich postawa staje się inspiracją dla kolejnych pokoleń.

MAT. OPR.

Kino, które uczy i zostaje w pamięci

GMINA ZBUCZYN

Kiedy w sali gaśnie światło, a na ekranie pojawiają się bohaterowie z różnych stron świata, zaczyna się lekcja inna niż wszystkie. Gminny Ośrodek Kultury w Zbuczynie realizuje ogólnopolski projekt Edukacja Młode Horyzonty.

Dzięki niemu przedszkolaki i uczniowie szkół podstawowych oglądają filmy nie tylko interesujące, ale przede wszystkim mądre, bliskie ich doświadczeniom i skłaniające do rozmowy.

O tym, co ważne

Edukacja Młode Horyzonty to starannie wyselekcjonowane tytuły pogrupowane w cykle tematyczne, dopasowane do wieku odbiorców. Filmy uczą nazywania emocji, stawiają pytania i czasem wywołują dyskusję, która trwa długo po zakończeniu seansu. Właśnie na tym polega ich siła - mają poszerzać horyzonty, ale też pomagać młodym widzom odnaleźć w historii filmowej cząstkę własnych doświadczeń.

- To kino "bliskie" dzieciom i młodzieży: takie, które nie ucieka od problemów, lecz pokazuje je z perspektywy bliskiej młodemu odbiorcy. Dzięki temu uczniowie mogą łatwiej rozmawiać o tym, co ważne: o przyjaźni, relacjach, potrzebie akceptacji, odwadze, odpowiedzialności czy szacunku wobec innych - podkreśla Iwona Zdziechowska, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Zbuczynie.

O emocjach i wartościach

Oferta projektu została podzielona według grup wiekowych. Dla najmłodszych, z przedszkoli, przygotowano cykl "Poznajemy emocje". To właśnie on pomaga dzieciom rozpoznawać uczucia, oswajać zarówno radość, jak i smutek czy złość, a także uczy zwracania uwagi na potrzeby innych. W przypadku przedszkolaków film staje się punktem wyjścia do rozmowy o tym, co dzieje się w ich codziennym świecie - w domu, w grupie rówieśniczej, na placu zabaw czy w przedszkolnej sali.

Uczniowie klas 1-3 uczestniczą w cyklu "Filmowe podróże". Tu ekran prowadzi ich do różnych krajów i kultur, pokazując życie rówieśników z odległych zakątków świata. Mimo różnic w zwyczajach czy tradycjach dzieci wszędzie marzą o tym samym: o zabawie, przyjaźni, miłości i bezpieczeństwie. To dobry punkt wyjścia do rozmów o tolerancji, akceptacji i otwartości na odmienność.

Dla klas 4-6 przygotowano cykl "Młodzi w obiektywie". Bohaterowie tych filmów są w podobnym wieku jak widzowie i mierzą się z problemami, które dobrze znają również polscy uczniowie: szukaniem własnej drogi, próbą odnalezienia się w grupie, budowaniem relacji czy stawianiem sobie celów.

Z kolei najstarsi, z klas 7-8, oglądają filmy z cyklu "Świat wartości", który łączy sztukę filmową z tematami ważnymi dla dorastających nastolatków i wspiera ich rozwój społeczny oraz wychowawczy.

37 seansów

Od października do końca marca GOK w Zbuczynie zorganizował już 37 seansów dla 5 placówek oświatowych z terenu gminy, które zgłosiły chęć udziału w programie. Każdy z pokazów kosztuje jedynie 10 zł od dziecka, co sprawia, że udział w projekcie pozostaje dostępny dla szerokiego grona uczniów.

- Dzieci wychodzą z sali projekcyjnej zadowolone, a nierzadko także z głowami pełnymi pytań - dodaje dyrektor GOK-u. I chyba właśnie o to chodzi w tej filmowej inicjatywie: żeby młody widz nie tylko obejrzał historię, ale też coś z niej wyniósł - emocje, refleksję, rozmowę i być może ważną lekcję na przyszłość.



FOT. GOK ZBUCZYN

W pamięci uczniów zostanie kino, które uczy.

W kwietniu projekt dobiegnie końca, ale w pamięci wielu uczniów zostaną nie tylko tytuły filmów. Zostanie coś więcej - doświadczenie kina, które potrafi uczyć, wzruszać i naprawdę mówić językiem dzieci i młodzieży.

KO

eprasa.pl 2dcf17921b

Redaguje: Iwona Dąbrowska
m@il: promocja@zyciesiedleckie.pl
tel: 502 284 911
www.zyciesiedleckie.pl

Warsztaty, które połączyły pokolenia

GMINA SUCHOŻEBRY

22 marca w świetlicy wiejskiej przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Suchożebrach odbyło się wyjątkowe wydarzenie przygotowane przez Koło Gospodyń Wiejskich „Aktywni Sąsiedzi”.



FOT. WS

Suchożebry pokazały, że tradycja może iść w parze z nowoczesnością.

Warsztaty wielkanocne pod hasłem „Wielkanocne Rękodzieło – Tradycja i Nowoczesność” zgromadziły mieszkańców gminy, którzy wspólnie postanowili wejść w przedświąteczny czas w twórczy, radosny i pełen integracji sposób.

Od samego początku dało się wyczuć wyjątkową atmosferę spotkania. Było serdecznie, rodzinnie i bardzo lokalnie – dokładnie tak, jak lubią mieszkańcy Suchożebrów. Uczestnicy mieli okazję nie tylko rozwijać swoje umiejętności manualne, ale przede wszystkim spędzić czas razem, porozmawiać i poczuć prawdziwego ducha nadchodzących świąt.

Podczas warsztatów dorośli z dużym zaangażowaniem tworzyli flowerboxy – eleganckie, świąteczne kompozycje florystyczne, które łączyły tradycję z nowoczesnym podejściem do dekoracji. Praca przy kwiatach pozwoliła uczestnikom na chwilę wyciszenia, ale także na rozwijanie kreatywności i wymianę doświadczeń. Z kolei najmłodsi uczestnicy warsztatów z entuzjazmem przystąpili do tworzenia palm wielkanocnych. Dla dzieci było to nie tylko twórcze zajęcie, ale również okazja do poznania i kultywowania lokalnych tradycji związanych z Niedzielą Palmową. Wspólna praca dzieci i dorosłych pokazała, jak ważne są takie inicjatywy dla budowania więzi międzypokoleniowych.

Ogromnym zainteresowaniem cieszyła się przygotowana ścianka fotograficzna, przy której powstało mnóstwo zdjęć . Uśmiechy nie znikały z twarzy uczestników, a wspólne fotografie stały się piękną pamiątką tego wyjątkowego dnia. Radość, śmiech i pozytywna energia towarzyszyły wszystkim przez całe wydarzenie, tworząc atmosferę, którą trudno opisać słowami. Prezes KGW „Aktywni Sąsiedzi” Edyta Jagodzińska podkreślała znaczenie spotkania, zwracając uwagę na jego wymiar integracyjny, kultywowanie tradycji oraz ogromną wartość współpracy między członkami Koła. Podkreślała, że to właśnie wspólne zaangażowanie, wzajemne wsparcie i praca zespołowa pozwalają realizować takie inicjatywy i tworzyć nową, piękną tradycję w lokalnej społeczności. Zwróciła również uwagę, że wydarzenie to jest doskonałą okazją do poczucia świątecznej atmosfery i wspólnego przygotowania się do nadchodzących Świąt Wielkanocnych.

Słowa te doskonale oddały ideę wydarzenia – budowanie wspólnoty, pielęgnowanie tradycji oraz tworzenie przestrzeni do spotkań i rozmów, które w dzisiejszych czasach są niezwykle cenne.

Nie zabrakło także części artystycznej. O wyjątkowy klimat zadbał zespół Babie Lato, którego występ wprowadził uczestników w świąteczny nastrój. Muzyka dopełniła całości, tworząc ciepłe i radosne tło dla wspólnego świętowania.

W wydarzeniu uczestniczyły również przedstawicielki lokalnych władz – Katarzyna Protaziuk, zastępca Wójta Gminy Suchożebry, Marlena Kosowska, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury oraz oraz radni Gminy Suchożebry. Ich obecność była wyrazem wsparcia dla inicjatyw społecznych oraz docenienia pracy lokalnych organizacji.

Realizacja warsztatów była możliwa dzięki wsparciu Samorządu Województwa Mazowieckiego, który pełnił rolę partnera wydarzenia.

Dzięki temu możliwe było przygotowanie spotkania na wysokim poziomie oraz zapewnienie uczestnikom różnorodnych atrakcji.

To wydarzenie po raz kolejny udowodniło, że siła lokalnej społeczności tkwi we wspólnym działaniu, wzajemnym wsparciu i chęci tworzenia czegoś razem. Suchożebry pokazały, że tradycja może iść w parze z nowoczesnością, a wspólne chwile – nawet te najprostsze – mają ogromną wartość.

Było pięknie, twórczo i bardzo radośnie.Mnóstwo uśmiechu, dobra energia i poczucie wspólnoty – dokładnie to, co najważniejsze.

ID



eprasa.pl 2dcf17921b

Przesmyki

Redaguje: Bartosz Szumowski
m@il: b.szumowski@zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-360

Kasa za piątki i medale

GMINA PRZESMYKI

Przesmyki dają jasny sygnał: jeśli masz świetne wyniki w szkole, dużo trenujesz albo wygrywasz konkursy plastyczne, gmina dorzuci ci się do kieszonkowego. Nowe stypendia to konkretne sumy, które mają pokazać dzieciakom, że warto się starać.



FOT. BS

To dobra wiadomość dla uczniów z terenu gminy.

Zasady są proste i przejrzyste. Jest czysta nagroda za wysiłek, przyznawana bez zaglądania w portfel opiekunów, więc o żadnej „zapomodze" nie ma mowy. To po prostu premia za bycie dobrym w tym, co się robi. Szansę na finansowy zastrzyk ma każdy, kto uczy się w którejś z 2 podstawówek na terenie gminy Przesmyki. Co ciekawe, nie trzeba być zameldowanym w samej gminie – wystarczy, że codziennie siada się w ławce w tutejszej szkole.

– Lokalny Program Wspierania Edukacji Uzdolnionych Dzieci i Młodzieży został przygotowany, aby zmotywować uczniów do rozszerzania swojej wiedzy oraz zainteresowań – tłumaczyła podczas sesji 12 marca skarbnik Agnieszka Przestrzelska. – Będzie on realizowany poprzez wypłatę stypendiów motywacyjnych za wysokie wyniki w nauce, osiągnięcia artystyczne, sportowe oraz najlepsze wyniki egzaminu ósmoklasisty – dodała.

Wójt Marek Zalewski mówi, że zdolną młodzież warto wspierać i zachęcać do zdrowej rywalizacji. – Myślę, że wsparcie finansowe gminy, które zaproponowaliśmy, jest godne zainteresowania. Po rozmowach z radnymi uznałem, że warto przeznaczyć na ten cel środki z budżetu gminy. Do tej pory funkcjonowały tylko stypendia przyznawane decyzją dyrektora każdego z naszych zespołów szkół. Teraz uzupełniamy je centralnym, prestiżowym wyróżnieniem w skali gminy.

Za oceny i wyniki

Gmina przygotowała solidne wsparcie dla prymusów. Jeśli na koniec roku szkolnego na świadectwie pojawi się średnia ocen przynajmniej 5,3, uczeń może liczyć na 800 zł. Ale prawdziwa gratka czeka na absolutnie najlepszych. Ten, kto „wykręci" najwyższą średnią w całej gminie (pod warunkiem, że przekroczy ona próg 5,6), zgarnie okrągły 1000 zł i prestiżowy tytuł „Prymusa". To najwyższa stawka w tej kategorii, o którą warto powalczyć do ostatniego dzwonka.

Gorąco robi się też przy okazji egzaminów ósmoklasisty. Wójt przypomina, że do tej pory stypendia dyrektorów szkół ich nie obejmowały. Teraz gmina przygotowała specjalne „podium" dla tych, którzy najlepiej poradzą sobie z testami. Żeby wejść do gry o pieniądze, trzeba pochwalić się średnią ze wszystkich części egzaminu na poziomie co najmniej 85%. Potem zaczyna się walka o kruszce. „Złoty Absolwent", czyli osoba z najlepszym wynikiem, dostanie 1000 zł. Za drugie miejsce gmina płaci 800 zł, a „brązowy" wynik oznacza 600 zł nagrody. Warto więc porządnie przyłożyć się do powtórek przed egzaminem. – Gminie zależy, żeby absolwenci naszych podstawówek poszli do dobrych szkół – podkreśla Marek Zalewski.

Ale samorządowcy z Przesmyk wiedzą, że talent można mieć nie tylko do nauki. Dlatego pieniądze czekają też na sportowców i artystów. Jeśli ktoś wygrywa konkursy, olimpiady czy zawody na szczeblu wojewódzkim w pojedynkę, może wzbogacić się o 500 zł. Gmina docenia też grę zespołową. Jeśli cała drużyna lub grupa artystyczna stanie na podium w rywalizacji, która wykracza poza powiat, każdy jej członek dostanie po 200 zł. To świetna motywacja, żeby nie odpuszczać treningów czy prób chóru nawet wtedy, gdy pogoda nie zachęca do wyjścia z domu.

Formalności – bez paniki

Wniosek o stypendium może złożyć dyrektor szkoły (po naradzie z nauczycielami), ale mogą to zrobić też sami rodzice. Większość dokumentów trzeba zanieść do urzędu gminy do 10 lipca. Wyjątkiem są wyniki egzaminu ósmoklasisty – tutaj rodzice mają 2 tygodnie od oficjalnego ogłoszenia wyników, żeby złożyć odpowiedni formularz. Trzeba tylko pamiętać o dołączeniu kopii świadectw czy dyplomów. Pieniądze nie przepadną – gmina obiecuje, że co roku będzie rezerwować na ten cel fundusze w swoim budżecie. Jeśli wszystko pójdzie dobrze, przelew wyląduje na koncie do końca września, akurat na zakup nowego sprzętu czy przyborów na kolejny rok nauki. Rodzice muszą jednak trzymać rękę na pulsie i działać szybko, ponieważ na złożenie odpowiedniego wniosku w urzędzie mają tylko dwa tygodnie od momentu, gdy wyniki egzaminu oficjalnie ujrzą światło dzienne.

Na marcowej sesji radni gminni przyjęli uchwałę o ustanowieniu Lokalnego Programu Wspierania Edukacji Uzdolnionych Dzieci i Młodzieży jednogłośnie. BS



eprasa.pl 2dcf17921b

Redaguje: Iwona Dąbrowska
m@il: promocja@zyciesiedleckie.pl
tel: 502 284 911
www.zyciesiedleckie.pl

Wiśniew | Wodynie

Ważna inwestycja na start

GMINA WODYNIE

23 marca podpisano umowę na realizację inwestycji pod nazwą „Termomodernizacja budynku komunalnego w miejscowości Seroczyn". To kolejny krok w kierunku poprawy jakości infrastruktury komunalnej na terenie gminy. Wartość zaplanowanych robót budowlanych wynosi 1 284 210 zł brutto.

Umowę podpisali przedstawiciele wykonawcy oraz Gminy Wodynie, którą reprezentował wójt Wojciech Klepacki.

— *To bardzo ważna inwestycja dla naszej gminy. Nie tylko poprawi warunki życia mieszkańców, ale również podniesie standard funkcjonowania Ośrodka Zdrowia. Stawiamy na rozwiązania energooszczędne i trwałe, które przyniosą realne korzyści na lata — podkreślił wójt* ***Wojciech Klepacki****. — Zależy nam, aby nasze obiekty komunalne były nowoczesne, bezpieczne i przyjazne zarówno dla mieszkańców, jak i środowiska.*

Zakres inwestycji

Planowana inwestycja ma charakter kompleksowy i obejmuje szereg prac modernizacyjnych, których głównym celem jest poprawa efektywności energetycznej budynku oraz podniesienie jego standardu technicznego. Co istotne, obiekt po zakończeniu prac zachowa swoją dotychczasową funkcję – nadal będzie pełnił rolę budynku komunalnego z lokalami mieszkalnymi oraz częścią przeznaczoną dla Ośrodka Zdrowia. Układ funkcjonalny i przeznaczenie pomieszczeń nie ulegną zmianie, co zapewni ciągłość użytkowania obiektu.

Jedną z kluczowych zmian będzie modernizacja systemu ogrzewania. Dotychczasowa kotłownia olejowa zostanie zastąpiona nowoczesną kotłownią gazową, co pozwoli nie tylko na zwiększenie efektywności energetycznej, ale również ograniczenie emisji zanieczyszczeń i obniżenie kosztów eksploatacyjnych w przyszłości.



Inwestycja ma charakter kompleksowy i obejmuje szereg prac modernizacyjnych

Zakres robót obejmuje także prace wewnętrzne, w tym remont klatek schodowych. Ich odnowienie przyczyni się do poprawy estetyki części wspólnych budynku oraz zwiększenia komfortu codziennego użytkowania przez mieszkańców.

Istotnym elementem inwestycji będzie wykonanie docieplenia ścian zewnętrznych wraz z izolacją ścian fundamentowych oraz części ścian piwnicznych. Działania te znacząco ograniczą straty ciepła, co bezpośrednio przełoży się na poprawę bilansu energetycznego budynku. Odnowiona elewacja nada obiektowi spójny i estetyczny wygląd, wpisujący się w standardy współczesnego budownictwa.

Dodatkowo zaplanowano wymianę pokrycia dachowego oraz docieplenie stropu poddasza. Prace te będą miały istotny wpływ na zwiększenie efektywności energetycznej całego obiektu, a także poprawę jego trwałości i odporności na warunki atmosferyczne.

Komfort użytkowania

Realizacja inwestycji została zaplanowana na okres ośmiu miesięcy od dnia podpisania umowy. W tym czasie prowadzone będą kolejne etapy prac, które będą realizowane w sposób zapewniający możliwie najmniejsze utrudnienia dla mieszkańców oraz użytkowników Ośrodka Zdrowia.

Władze gminy zapowiadają, że o postępach realizacji zadania będą na bieżąco informować mieszkańców. Inwestycja w Seroczynie to kolejny przykład działań samorządu ukierunkowanych na poprawę jakości życia lokalnej społeczności oraz rozwój nowoczesnej i energooszczędnej infrastruktury.

ID

Czas na jarmark!

GMINA WIŚNIEW

29 marca Skwer 600-lecia w Wiśniewie wypełni się zapachem domowych wypieków i kolorami pisanek. IX Jarmark Wielkanocny to doskonała okazja, by wspólnie z rodziną poczuć atmosferę zbliżających się świąt i wesprzeć lokalnych twórców.



FOT. UG WIŚNIEW

Jarmark to okazja do wsparcia lokalnych twórców.

Wydarzenie rozpocznie się o godz. 10.00, a oficjalne otwarcie zaplanowano na godz. 13.00. Jak co roku, w Niedzielę Palmową mieszkańcy spotkają się przed urzędem gminy, by celebrować tradycję i cieszyć się wiosenną aurą.

Na odwiedzających czekać będzie kiermasz potraw wielkanocnych oraz stoiska regionalnych producentów i rękodzielników. Będzie można kupić świąteczne dekoracje, spróbować mazurków, bab i innych domowych przysmaków, a także znaleźć niepowtarzalne ozdoby na wielkanocny stół.

W programie znalazło się również rozstrzygnięcie konkursu plastycznego "Kurczaczek Wielkanocny Oczami Dziecka". Zadaniem młodych uczestników było przygotowanie prac w formacie minimum A4, wykonanych dowolną techniką. Na rodziców czekać będą warsztaty zdobienia pisanek, które zakończą się konkursem z nagrodami - idealny sposób, by zainspirować się do własnych świątecznych przygotowań. Nie zabraknie także występów artystycznych.

- W Niedzielę Palmową odbędzie się wyjątkowe wydarzenie w naszej gminie. Jak co roku spotkamy się na Skwerze 600-lecia, by uczestniczyć w Jarmarku Wielkanocnym. Zapraszamy tam, gdzie tradycja spotyka się z wiosenną radością - zachęcają wójt Barbara Rybaczewska i dyrektor GOK Anna Kaszczyc.

To będzie idealna okazja, by spędzić czas z rodziną, poznać lokalnych twórców i przygotować się do Wielkanocy.

KO

Ruszyła rekrutacja

GMINA WIŚNIEW

Rodzice małych dzieci wreszcie mogą odetchnąć z ulgą. Ruszyła pierwsza w historii rekrutacja do nowego, gminnego żłobka. Czasu na złożenie wniosku jest niewiele - termin mija 10 kwietnia.



FOT. UG WIŚNIEW

Termin mija 10 kwietnia.

To inwestycja, na którą młode rodziny czekały od lat. Nowy żłobek przy ul. Tadeusza Kościuszki otworzy swoje podwoje we wrześniu i przyjmie 32 maluchów w wieku od ukończenia 20. tygodnia życia do 3 lat. Placówka ma być odpowiedzią na realne potrzeby mieszkańców, ułatwiając rodzicom powrót do pracy. - To kolejny krok w stronę realnego wsparcia młodych rodzin. Nowa placówka zapewni dzieciom profesjonalne i komfortowe warunki - podkreśla wójt Barbara Rybaczewska.

Gmina sięgnęła po środki z rządowego programu "Aktywny Maluch 2022-2029". Pozyskane ponad 3 mln zł pozwoliło nie tylko dokończyć budowę, ale też spokojnie myśleć o bieżącym funkcjonowaniu żłobka.

Standard placówki robi wrażenie. Powstał parterowy budynek, w pełni przystosowany do potrzeb najmłodszych. Obiekt zostanie kompleksowo wyposażony - w meble, sprzęt kuchenny, sanitarny, a także w zabawki i pomoce dydaktyczne. Teren wokół jest ogrodzony, bezpieczny, z nowym placem zabaw.

W pierwszej kolejności do żłobka przyjmowane będą dzieci, których rodzice lub opiekunowie prawni mieszkają na terenie gminy Wiśniew. Wnioski rekrutacyjne są do pobrania na stronie internetowej gminy oraz w biurze rekrutacji w Urzędzie Gminy (II piętro, pokoje 205 lub 211). Wypełnione dokumenty można składać osobiście lub pytać o szczegóły pod numerem telefonu: 25 308 13 00 (wew. 122). Ostateczny termin upływa 10 kwietnia.

KO

eprasa.pl 2dcf17921b

Życie w regionie

Redaguje: Iwona Dąbrowska
m@il: promocja@zyciesiedleckie.pl
tel: 502 284 911
www.zyciesiedleckie.pl

Kronika kryminalna

Mocny weekend na drogach

Siedleccy policjanci w ciągu zaledwie dwóch dni – 20 i 21 marca – zatrzymali pięciu kierujących, którzy zdecydowali się wsiąść za kierownicę mimo obowiązujących przepisów. Czterech z nich prowadziło pojazdy pod wpływem alkoholu, a jeden złamał sądowy zakaz kierowania. Najwyższy wynik badania alkomatem wskazał aż 3 promile alkoholu w organizmie.

Funkcjonariusze Komendy Miejskiej Policji w Siedlcach oraz podległych jednostek prowadzą stałe działania mające na celu poprawę bezpieczeństwa na drogach. Jak podkreślają mundurowi, mimo licznych apeli wciąż nie brakuje osób, które lekceważą obowiązujące przepisy i decydują się na jazdę po alkoholu.

Do pierwszego zatrzymania doszło w miejscowości Borki Siedleckie. Policjanci z Komisariatu Policji w Mokobodach zatrzymali 50-letniego kierowcę volkswagena. Badanie wykazało u niego aż 3 promile alkoholu. Pojazd został odholowany na parking, a mężczyzna po wykonaniu czynności został zwolniony.

Kolejna interwencja miała miejsce w Grodzisku w gminie Zbuczyn. Funkcjonariusze zatrzymali 35-letniego obywatela Białorusi, który kierował jeepem, mając 1,6 promila alkoholu w organizmie. Mężczyzna został zatrzymany do wytrzeźwienia i dalszych czynności, natomiast pojazd przekazano osobie wskazanej.

Trzeciego nietrzeźwego kierującego ujawniono na trasie A2 w rejonie miejscowości Polaki. 49-letni mieszkaniec gminy Komarówka Podlaska prowadził forda, mając 0,6 promila alkoholu. Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy, a po zakończeniu czynności został zwolniony.

Do kolejnego zdarzenia doszło w miejscowości Kotuń. 28-letni kierowca toyoty, najprawdopodobniej nie dostosował prędkości do warunków ruchu, stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do rowu. Badanie wykazało 0,8 promila alkoholu. Mężczyzna został zatrzymany i osadzony w policyjnym areszcie do czasu wytrzeźwienia oraz wyjaśnienia sprawy.

Ostatni z zatrzymanych został skontrolowany w miejscowości Korczew. Funkcjonariusze z Komisariatu Policji w Mordach ujawnili, że 34-letni kierowca forda prowadził pojazd mimo obowiązującego zakazu sądowego. Mężczyzna był trzeźwy, jednak za złamanie orzeczenia sądu odpowie przed wymiarem sprawiedliwości.

Nielegalne papierosy i alkohol zabezpieczone

Policjanci z Wydziału do walki z Przestępczością Ekonomiczną Komendy Miejskiej Policji w Siedlcach przeprowadzili skuteczną akcję wymierzoną w nielegalny handel wyrobami akcyzowymi. W jej wyniku zabezpieczono znaczne ilości papierosów, tytoniu oraz alkoholu bez wymaganych znaków akcyzy. Straty Skarbu Państwa oszacowano na blisko 340 tysięcy złotych.

Do zatrzymania doszło w sobotę, 21 marca. Funkcjonariusze, działając na podstawie własnych ustaleń operacyjnych, ujęli 43-letniego mieszkańca Siedlec podejrzewanego o udział w nielegalnym procederze.

Podczas przeszukania wynajmowanego przez mężczyznę garażu oraz użytkowanego przez niego samochodu mundurowi natrafili na dużą ilość nielegalnych wyrobów akcyzowych. Łącznie zabezpieczono 7758 paczek papierosów różnych marek bez polskich znaków akcyzy, 38,5 kilograma krajanki tytoniowej oraz 16,5 litra alkoholu o mocy 96 procent, którego pochodzenie nie zostało ustalone.

Według wstępnych wyliczeń, uszczuplenia podatkowe wynikające z nielegalnej działalności wynoszą blisko 340 tysięcy złotych. Zatrzymany usłyszał już zarzuty z kodeksu karnego skarbowego. Grozi mu wysoka grzywna, a nawet kara pozbawienia wolności. **RED/ID**



FOT. KMP SIEDLCE

Kontrabanda w Siedlcach. Straty: 340 tys. zł.

Sukcesy szachistów

SIEDLCE

W dniach 21–22 marca rozegrano Drużynowe Mistrzostwa Mazowsza Juniorów w szachach. Znakomicie zaprezentowali się zawodnicy Klubu Szachowego „Skoczek" Siedlce, zdobywając dwa srebrne medale i osiągając liczne indywidualne sukcesy.



FOT. KLUB SZACHOWY SKOCZEK

Osiągnięcia młodych zawodników potwierdzają skuteczność pracy szkoleniowej prowadzonej w Klubie Szachowym „Skoczek".

Czy w szachy można grać drużynowo? Odpowiedzią na to pytanie są Drużynowe Mistrzostwa Mazowsza Juniorów, które odbyły się w dniach 21–22 marca 2026 roku. W rozgrywkach udział wzięły zespoły z całego regionu, a każda drużyna składała się z sześciu zawodników: dwóch chłopców do lat 18, dwóch chłopców do lat 14 oraz dwóch dziewcząt (do lat 18 i do lat 14).

W rywalizacji uczestniczyły drużyny z III i IV ligi. W III lidze zagrało 17 zespołów, natomiast w IV lidze aż 60 drużyn, co łącznie dało imponującą liczbę blisko 400 młodych szachistek i szachistów.

Klub Szachowy „Skoczek" Siedlce wystawił trzy drużyny – jedną w III lidze oraz dwie w IV lidze. Zawodnicy z Siedlec nie tylko rywalizowali na wysokim poziomie, ale również wrócili z zawodów z medalami.

Największe sukcesy odnieśli młodzi reprezentanci klubu, zdobywając dwa srebrne medale:

Srebrny medal na 1. szachownicy (chłopcy do lat 18) w III lidze wywalczył Jan Łagodzin ze II Liceum Ogólnokształcącego w Siedlcach (Królówka). Zawodnik zajął 12. miejsce wśród 111 uczestników.

Drugi srebrny medal, tym razem na 3. szachownicy (chłopcy do lat 14) w IV lidze, zdobył Przemysław Niedziałek ze Szkoły Podstawowej nr 10 w Siedlcach. W klasyfikacji generalnej uplasował się na 18. miejscu spośród 386 zawodników.

Warto podkreślić również inne bardzo dobre wyniki zawodników „Skoczka" Siedlce. W III lidze na 1. szachownicy Szymon Zdanowski ze Szkoły Podstawowej w Wiśniewie zajął 5. miejsce, a na 4. szachownicy Kacper Pietrzak ze Szkoły Podstawowej w Nowych Iganiach również zakończył rywalizację na 5. pozycji.

W IV lidze Przemysław Niedziałek uzyskał awans na wyższą kategorię szachową, co stanowi ważny krok w jego sportowym rozwoju. Z kolei Malwina Czajka ze Szkoły Podstawowej nr 10 w Siedlcach osiągnęła bardzo dobry wynik, zdobywając 5,5 punktu w 7 partiach i zajmując 36. miejsce na 386 uczestników. Również Amelia Pytlak ze Szkoły Podstawowej w Suchożebrach uzyskała awans na wyższą kategorię szachową.

Osiągnięcia młodych zawodników potwierdzają skuteczność pracy szkoleniowej prowadzonej w Klubie Szachowym „Skoczek" Siedlce oraz wysoki poziom rozwoju lokalnych talentów.

Działalność klubu i sukcesy jego zawodników to powód do dumy dla całego środowiska szachowego w Siedlcach. Życzymy dalszych sukcesów i kolejnych medali w przyszłych rozgrywkach. **ID**

Powstanie klub dziecięcy

GMINA PAPROTNIA

Gmina podpisała umowę z wykonawcą na utworzenie klubu dziecięcego w Hołubli.



FOT. GMINA PAPROTNIA

Wartość inwestycji to ponad 1,7 mln zł.

Wartość inwestycji to ponad 1,7 mln zł.

Jak podkreśla wójt Leszek Trębicki, to kolejny ważny krok w rozwoju gminy Paprotnia. – Przed nami ogrom pracy. Zaczynamy remont generalny budynku „Agronomówki" w Hołubli. W ramach przedsięwzięcia zostanie zmieniony sposób użytkowania części pomieszczeń istniejącego budynku mieszkalnego na potrzeby klubu dziecięcego – zapowiada.

Projekt obejmuje wymianę stolarki okienno-drzwiowej, docieplenie stropodachu i ścian zewnętrznych wraz z wykonaniem nowych tynków elewacyjnych. Wyremontowane zostaną posadzki, ściany i stropy. W planach jest także wymiana pokrycia dachu wraz z obróbką dekarską i orynnowaniem. Pojawi się nowa instalacja elektryczna. Przed budynkiem powstanie plac zabaw oraz nowe ogrodzenie.

– To inwestycja niezwykle potrzebna dla młodych rodzin. W naszej gminie powstanie 20 nowych miejsc opieki dla dzieci do lat 3. Nowoczesna placówka będzie służyć nie tylko mieszkańcom gminy, ale również rodzinom z okolicznych miejscowości – podkreśla wójt Trębicki.

Realizacja przedsięwzięcia jest współfinansowana ze środków Krajowego Planu Odbudowy w ramach programu „Aktywny Maluch 2022-2029". To jeden z elementów polityki wspierania rodzin. Dzięki takim inwestycjom samorządy mogą rozwijać infrastrukturę opieki nad najmłodszymi, ułatwiając rodzicom powrót na rynek pracy i zapewniając dzieciom bezpieczne oraz przyjazne warunki rozwoju. **OPR. KO**

Prezent od ministerstwa

GMINA DOMANICE

Flota pojazdów urzędu gminy powiększyła się o jeden pojazd.

Gminie udało się pozyskać nieodpłatnie samochód osobowy marki Skoda Superb z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Pojazd będzie wykorzystywany do celów służbowych przez pracowników urzędu gminy oraz Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej.

– Wielkie podziękowania dla Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji za współpracę przy procedurze pozyskania pojazdu – czytamy na profilu gminy w mediach społecznościowych. **OPR. KO**

eprasa.pl 2dcf17921b

biuro@zyciesiedleckie.pl
tel. 25 623 79 77
www.zyciedleckie.pl

Reklamy i ogłoszenia

ŻYCIE SIEDLECKIE
Siedlce | Garwolin | Sokołów Podl. | Węgrów | Mińsk Maz. | Łosice
BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ
tel. 795 541 355, reklama@zyciesiedleckie.pl
tel. 795 541 362, ogloszenie@zyciesiedleckie.pl
ul.Brzeska 97

Mężczyzna, 61 lat, po wypadku samochodowym, poszukuje osoby do pomocy w domu. Potrzebna pomoc w przygotowaniu obiadu na miejscu, kilka razy w tygodniu. Oferuję niewielkie wynagrodzenie. Proszę o kontakt pod numerem tel. 783 281 587

RZEŹNIA KUPI BYDŁO POURAZOWE DO UBOJU Z KONIECZNOŚCI
TEL. 511 075 866
662 396 670

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO!
TANIO!
SOLIDNIE!
TEL. 502 053 214

Ogłoszenia drobne

NIERUCHOMOŚCI SPRZEDAM:

Sprzedamdziałkę 816mk Żelków Kolonia, ul. Wiśniowa, cena: 365tys.zł, tel. 665 973 458

Sprzedam działkę budowlaną Tchórzew Kolonia i Stara Wieś, gmina Borki Radzyńskie, tel. 693 068 407

Sprzedam działkę budowlaną w Stoku Lacki, 1000 mkw, 130 zł/mkw, media w drodze gminnej, tel. 796 224 923

Sprzedam mieszkanie 60mk, ul. Wiatraczna 11, tel. 604 244 534

Sprzedam mieszkanie 60m2 pierwsze piętro lub zamienie na mniejsze, tel. 737 301 709

Sprzedam mieszkanie 2 pokojowe 37m na1 piętrze w bloku w Sokołowie Podlaskim, tel:519 541 712

Wynajmę lub sprzedam lokal 44 mkw przy ul. 3 Maja, na parterze, dwa wejścia, tel. 516 573 578

NIERUCHOMOŚCI KUPI Ę:

Kupię dom pietrowy do małego remontu w Siedlcach lub okolicach, tel. 604 552 644

NIERUCHOMOŚCI WYNAJEM:

Wynajmę mieszkanie w Siedlcach 2 pokojowe na ul. Sokołowskiej, tel. 698 797 255

Do wynajęcia mieszkanie starszej pani. Mam wolny czas, chętnie pomogę, tel. 691 964 811, 507 516 146

Do wynajęcia lokal 589 mkw po parku rozrywki, Siedlce, ul. Brzeska 91, tel. 578 978 128

Do wynajęcia pokoje - pomieszczenia na działalność gospodarczą, Siedlce, tel. 500 555 050

Wynajmę mieszkanie, tel-662 011 281

DOM I OGRÓD SPRZEDAŻ:

Sprzedam drzwi garażowe Horman 261x217 dwie sztuki, zamrażarki sklepowe na lody 2 szt, witryna sklepowa, lady przeszklone, tel. 578 978 128

Oddam biurko w dobrym stanie, tel. 607 772 977

Sprzedam meble kuchenne używane z wyposażeniem w bardzo dobrym stanie, tel.692 897 874

Sprzedam meble używane: 2 fotele + wersalka gratis, biurko z fotelem obrotowym, komoda, stolik pod telewizor, szafa mała na przedpokój, w dobrym stanie, sprzedam tanio: tel. 516 746 102

Deski,bale sosnowe suche, drzewo kominkowe, tel.724 704 806, 607 448 127

Drewno opałowe, suche, olszyna, drugi gatunek, gmina Mordy, tel.660 373 815.

Sprzedam brykiet z torfu, pakowany w worki big-bag po 1t. tel. 506 891 470.

Sprzedam drobne kartofle, tel.799 228 833

Sprzedam drzewka śliwki węgierki, 7 zł sztuka, tel.537 565 193

Sprzedam nowy grzejnik do łazienki i pokoju, piecyk gazowy przepływowy, tel.607 772 977

Sprzedam pellet z łuski słonecznika. tel. 506 891 470.

Sprzedam siano w belach 518 323 185

Sprzedam siatkę ogrodzeniową, tel. 607 910 717

Sprzedam sosnę budowlaną i na opał w Grężowie,tel. 507 510 892, 510 634 046.

Sprzedam tanio, 2 komplety wypoczynkowe i 2 regały, okolice Siedlec tel. 25 644 33 81

Sprzedam 2 rowery, fotel obrotowy, segmenty kuchenne i inne rzeczy tanio tel.695 879 493

DOM I OGRÓD KUPI Ę:

Kupię aparat Zenith Et, trl. 507 795 101

Kupię piec do centralnego ogrzewania, tel. 692 419 936

ROLNICZE:

Sprzedam ciągnik Lamborghini 4x4 oraz kombajn zbożowy New Holland TF42, tel. 519 575 958

Sprzedam cielaki, koguty wiejskie oraz króliki- 4-5 kg, okolice Siedlec, tel. 539 216 995

Sprzedam dwie jałówki simental , zacielone, tel. 511 428 734.

Sprzedam jałówki hodowlane, wysoko cielne, 510 466 484.

Sprzedam kompletne konwie do dojarki Alfa Laval, gm. Repki, 605 186 043.

Sprzedam piec Defro 24-30 kw. osprzęt + bojler, sprawny 100%, tel. 510 234 433.

Sprzedam piec Defro tłokowy 17kw, Elektromet eko 25kw, WęglowyStalluk 23kw, tel.505 139 252 po 16 dzwonić

ROLNICZE KUPI :

Kupię jęczmień, tel. 509 029 562.

Kupię stodołę, 503 100 349.

MOTORYZACJA SPRZEDAM:

Sprzedam ciągnik rolniczy 4x4, maszyny rolnicze, tel. 519 575 958

Sprzedam koparkę kołową zSHF, HML 30, waga 9 ton, tel. 519 575 958

Sprzedam kombajn Class szerokość 380 cm, 30 tyś zł., tel 509 412 079

Sprzedam Mercedesa C 2.0 benzyna, 141 kW, 2000 rok, kombi, cena 7500 zł, tel. 504 365 916

Sprzedam Mercedesa 124, 2,5 diesel, 1991 rok, przebieg 208 000km, cena 15 000, tel. 504 365 916

Sprzedam Skodę Octavie II kombi 2007r, przebieg 320 tys, tel. 533 261 094

Sprzedam Toyota Rav4 - 2007 rok, I właściciel, diesel, ogrzewanie postojowe, tel. 501 731 63

MOTORYZACJA KUPI Ę:

Kupię ciągnik rolniczy Ursus C-330 lub C-360 i opryskiwacz sadowniczy Ślęze.Tel.666-941-477

Kupię ciągniki, prasy belujące inne maszyny. Każdy stan również uszkodzone bez dok. Tel. 535 305 302.

Kupię ciągniki rolnicze tel 721-029-688

Kupię Fiata 125P / 1300,1500(nie jestem handlarzem), tel. 507 765 848

USŁUGI:

Budowa domów, stan surowy otwarty, przebudowy, więźby oraz pokrycia dachowe, 573 382 699.

Glazura, terakota, remonty, hydraulika, tel. 793 188 908.

Odszkodowania, dopłaty do odszkodowań, oddłużanie, Kancelaria Prawna, tel. 798 798 068.

Pomaluję pokoje, ułożę terakotę, glazurę, Siedlce i okolice, tel. 794 602 653

Poszukuję murarza do postawienia budynku jednospadowego ok. 70 metrów, tel. 722 790 559

Poszukuję murarza i dekarza, tel. 722 790 559

Pranie dywanów, wykładzin, mebli tapicerowanych u klienta, Siedlce i okolice, tel. 600 338 311

Szukamy nowych miejsc pod paczkomaty 737-164-200

Ułożę kostkę brukową przy nagrobkach. Remonty nagrobków. Tel: 515 518 272

Wycinka drzew, rębak do gałęzi, frezowanie karp, podnośnik 30 m, 698 657 538.

Zatrudnię do wykończeń i remontów, tel. 509 593 306

PRODUCENT OKIEN PCV i ALUMINIUM
ST stolarka
Łuków 21-400
ul. Ogrodnicza 3
tel. 25 755 30 75
www.ststolarka.pl
info@ststolarka.pl
Markowe okna PCV systemu KÖMMERLING
Konstrukcje aluminium –drzwi, witryny, fasady
Standard 6-cio komorowy
okucia ROTO NT

KOLDER
08-110 Siedlce
ul. Targowa 7A
Specjalistyczne produkty
MAPEI
dostępne w naszej ofercie
Mapelastic
Plastimul Super
Mapegum WPS
Planiwood 65
PHU KOLDER S.C.

eprasa.pl 2dcf17921b

BETON | ŻWIR | WYROBY BETONOWE

BETONIARNIA
SED-BUD
CHROMIŃSKI

ul. Brzeska 116
SIEDLCE

508 374 750 530 918 444

GENERALNY WYKONAWCA INWESTYCJI BUDOWLANYCH

25 LAT
MAL-POL
BUDOWNICTWO

Mal-Pol Sp. z o.o.
08-110 Siedlce
ul. Targowa 7a

+48 25 644 57 66
biuro@mal-pol.pl

ROMAR
Hurtownia materiałów budowlanych
Od fundamentów aż po dach
Siedlce · ul. Starzyńskiego 25
tel. 535 954 550

Elewacje i ocieplenia
Stolarka okienna i drzwiowa
Zagospodarowanie terenu
Stan surowy
Pokrycia dachu

Harmony line
OKNA | ROLETY | DRZWI | BRAMY

Autoryzowany punkt DAKO

MIESZKANIA NA SPRZEDAŻ

Osiedle na ul. Spokojnej
NOWOCZESNE KONSTRUKCJE ŻELBETOWE
osiedle w pełni przystosowane dla osób niepełnosprawnych
windy na każdej klatce
dużo zieleni

Biuro sprzedaży mieszkań:
Osiedle Spokojna budynek 1, lok. nr 11

tel.: 500 610 101 www.lirsiedlce.pl

nove Siedlce kino

FILMOWE REKOLEKCJE

ostatnia wieczerza
PREMIERA 20 MARCA

31.03.
2026
OSTATNIA WIECZERZA
(wtorek) godz.19:00
w NoveKino Siedlce
ul. Wiszniewskiego 4

stowarzyszenie kin studyjnych FINA MAX FILM Coca-Cola mazowsze.
WEJDŹ DO ŚWIATA FILMU
www.novekino.pl

Wszystkie numery „Życia Siedleckiego" dostępne pod jednym kodem QR.

Zeskanuj kod i zyskaj szybki dostęp do aktualnego oraz archiwalnych wydań gazety

eprasa.pl 2dcf17921b

Życie regionalnego sportu

Pogoń z kompletem zwycięstw

PIŁKA RĘCZNA

Juniorki Młodsze MKS Pogoń Siedlce odniosły imponujący sukces, zajmując pierwsze miejsce w turnieju 1/16 finału Mistrzostw Polski, który odbył się w dniach 13–15 marca w Łodzi. Zespół zakończył rywalizację z kompletem zwycięstw, pewnie awansując do kolejnej rundy rozgrywek.



FOT. HANDBALL MKS POGOŃ SIEDLCE

Siedlczanki wygrały wszystkie trzy spotkania, prezentując wysoką skuteczność i zespołowy charakter.

Siedlczanki wygrały wszystkie trzy spotkania, prezentując wysoką skuteczność i zespołowy charakter. W pierwszym meczu pokonały MKS Lubtech Energo Lublin 34:24. Następnie, po emocjonującym pojedynku, zwyciężyły z CHKS Łódź 35:33. W ostatnim starciu turnieju okazały się lepsze od Ruchu Chorzów, wygrywając 35:30.

Łącznie drużyna zdobyła aż 104 bramki, co potwierdza jej dużą siłę ofensywną. Najskuteczniejszą zawodniczką była Amelia Kuk, autorka 25 trafień. Wysoką formę strzelecką zaprezentowały również Aleksandra Jarosiewicz (19 bramek) oraz Aleksandra Żuber (17). Wśród wyróżniających się zawodniczek znalazły się także Hanna Muszyńska (11), Aleksandra Magnuszewska (10), Patrycja Szczepanik (10) oraz Julia Fiuk (7).

Na uwagę zasługuje również bardzo dobra postawa bramkarki Sandry Oknińskiej, która osiągnęła skuteczność interwencji na poziomie 44,4%, znacząco przyczyniając się do końcowego sukcesu drużyny.

Zespół Pogoni Siedlce wystąpił w składzie: Sandra Oknińska, Nina Kulik, Olga Sienkiewicz, Julia Tarkowska, Maria Żbik, Alicja Żelazo, Julia Błażejczyk, Matylda Piwowarczyk, Laura Huber, Liliana Gdula, Emilia Mądra, Aleksandra Magnuszewska, Aleksandra Żuber, Aleksandra Jarosiewicz, Hanna Muszyńska, Patrycja Szczepanik, Amelia Kuk oraz Julia Fiuk. Drużynę prowadzili trenerzy Michał Kluczek i Jakub Altin.

Dzięki zwycięstwu w grupie siedlecki klub uzyskał również prawo organizacji turnieju 1/8 finału Mistrzostw Polski, który odbędzie się w dniach 17–19 kwietnia w Siedlcach. Zawody rozegrane zostaną w hali „Samochodówki" przy ul. Popiełuszki 8 i będą pierwszym takim wydarzeniem tej rangi w historii miasta.

W turnieju wystąpią cztery zespoły: MKS Pogoń Siedlce, SMS Zagłębie I Lubin, MTS Kwidzyn oraz SPR Handball Rzeszów.

Organizację wydarzenia wspiera Agencja Rozwoju Miasta Siedlce, która udostępniła obiekt sportowy. Klub kieruje także podziękowania do rodziców oraz kibiców za nieustanne wsparcie.

Nadchodzący turniej zapowiada się jako duże święto piłki ręcznej w regionie i szansa dla młodych zawodniczek na dalszy rozwój oraz walkę o awans do kolejnych etapów mistrzostw.

RED/ID

Nie do zatrzymania - pewna wygrana

SIATKÓWKA

W sobotę, 21 marca, przed własną publicznością siatkarze KPS Siedlce odnieśli bardzo ważne zwycięstwo w 28. kolejce PLS 1. Ligi. Siedlczanie pokonali BBTS Bielsko-Biała 3:1 (25:23, 18:25, 25:20, 25:15), rewanżując się za porażkę 0:3 z pierwszego spotkania.



FOT. EJ

Grając przed własną publicznością, siedlczanie pokazali charakter, konsekwencję i umiejętność walki.

Gospodarze, zajmujący przed meczem 8. miejsce w tabeli, wiedzieli, jak istotne jest utrzymanie koncentracji. Różnice punktowe w lidze są niewielkie, dlatego każde zwycięstwo ma ogromne znaczenie w kontekście końcówki sezonu. Również BBTS miał swoje cele i liczył na poprawę pozycji.

Pierwszy set lepiej rozpoczęli siedlczanie, którzy szybko objęli prowadzenie. Dobrze funkcjonowała zagrywka, a punkty zdobywane przez Przemysław Kupka pozwalały utrzymać przewagę. Goście nie odpuszczali i dzięki grze m.in. Szymona Romacia starali się odrabiać straty, jednak to KPS wygrał tę partię 25:23.

Drugi set należał już do gości. BBTS poprawił skuteczność, szczególnie w zagrywce, i od połowy seta przejął inicjatywę. Mimo prób ze strony KPS-u, to drużyna z Bielska-Białej wygrała 25:18.

Kolejne dwa sety to już wyraźna przewaga gospodarzy. Siedlczanie wrócili do swojej gry, dobrze funkcjonował atak, w którym wyróżniali się Kupka oraz Mikołaj Miszczuk. Świetnie spisywał się także Michał Kozłowski, który był bardzo skuteczny w bloku i został wybrany MVP spotkania.

KPS kontrolował przebieg trzeciego i czwartego seta, wygrywając je kolejno 25:20 i 25:15, nie dając rywalom większych szans na odwrócenie losów meczu.

Na szczególne wyróżnienie zasługują również kibice, którzy przez cały mecz głośno wspierali swoją drużynę. Ich doping był wyraźnie słyszalny i miał realny wpływ na grę zespołu, szczególnie w kluczowych momentach.

Zwycięstwo 3:1 to dla KPS Siedlce nie tylko ważne punkty, ale także potwierdzenie, że zespół z naszego regionu ma w sobie duży potencjał i sportową siłę. Grając przed własną publicznością, siedlczanie pokazali charakter, konsekwencję i umiejętność walki w trudnych momentach, co daje solidne podstawy przed kolejnymi spotkaniami.

RED/ID



eprasa.pl 2dcf17921b

Bardzo pracowite Centrum

REGION

W Branżowym Centrum Umiejętności nr 1 w Siedlcach w Dziedzinie Elektryka wiedzą, że człowiek uczy się całe życie. BCU otwiera więc drzwi do świata elektryki, elektroniki, elektromechaniki oraz mechatroniki – i uczniom, i tym, którzy chcą jeszcze bardziej poszerzać swoje kompetencje.



FOT. BS

W marcu uczniowie podstawówek poznawali tajniki bycia technikiem...


FOT. BS

...i uczestniczyli w konkursie.


FOT. BS

Centrum gościło uczniów technikum elektrycznego Instytutu Głuchoniemych w Warszawie.

Jak przypomina Małgorzata Szymaniuk-Kruk, dyrektor Centrum Kształcenia Branżowego w Siedlcach, Branżowe Centrum Umiejętności nr 1 w Siedlcach w Dziedzinie Elektryka powstało w ramach projektu „Utworzenie i funkcjonowanie Branżowego Centrum Umiejętności branży elektroenergetycznej" w którym Liderem jest Miasto Siedlce, partnerem branżowym Stowarzyszenie Elektryków Polskich, a partnerami dodatkowymi firma ASAJ sp. z o.o. oraz Politechnika Bydgoska im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich .

Prawie na mecie

Projekt (utworzenie i funkcjonowanie BCU) trwa od 1 stycznia 2023 r. do 30 czerwca 2026 r. Przedsięwzięcie zrealizowano dzięki 13 mln zł wsparcia z Krajowego Planu Odbudowy i ponad 3,5 mln od Miasta Siedlce, który jest organem prowadzącym BCU nr 1 w Dziedzinie Elektryka.

W całym kraju Centra takie jak to powstają w zespołach edukacyjnych, często zawodowych lub przy zespołach szkół. Ich oferta skierowana jest do: uczniów i studentów niepracujących (do 24. roku życia), nauczycieli zawodu i dorosłych pracujących do 64. roku życia włącznie.

Obecnie Branżowe Centrum Umiejętności nr 1 w Siedlcach w Dziedzinie Elektryka oferuje 14 kursów. Do tej pory kursy w BCU nr 1 w Siedlcach ukończyło ponad 430 osób. Szkolenia trwają po 30, 50 lub 60 godzin, co w praktyce oznacza zwykle kilka weekendów. Wszystkie kursy są bezpłatne.

– Jesteśmy już na ukończeniu projektu, a więc mamy za sobą utworzenie BCU i jesteśmy w trakcie przeszkolenia odpowiedniej liczby osób, tj. docelowo 790 – informuje Tomasz Niedziółka, zastępca koordynatora w BCU nr 1 w Siedlcach. –BCU nr 1 uzyskało prawo nadawania uprawnień elektrycznych SEP G1 kierowanych do osób, które na co dzień zajmują się eksploatacją lub dozorem urządzeń elektrycznych oraz instalacjami i sieciami elektroenergetycznymi, gdzie wytwarza się, przesyła i zużywa energie elektryczną. Oznacza to, że nasi kursanci na koniec oprócz egzaminu i certyfikatu zakończenia mają możliwość przystąpienia do bezpłatnego egzaminu nadającego uprawnienia elektryczne SEP G1. Skutkuje to tym, że na nasze szkolenia przybywają chętni nawet z odległych miejsc całej Polski. A co najważniejsze, z naszej oferty korzystają i mogą skorzystać firmy i przedsiębiorcy z okolicy, regionu i dzięki środkom zewnętrznym podnoszą kwalifikacje swoich pracowników – dodaje.

Zaciekawić młodzież

Pan Tomasz podsumowuje też ostatnie miesiące w BCU nr 1. Oprócz stałej działalności szkoleniowej Centrum skupiło się na wychodzeniu do uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych, promując branżę elektroenergetyczną. Jak mówi Tomasz Niedziółka, w marcu rozpoczęto współpracę z I Liceum Ogólnokształcącym im. Bolesława Prusa w Siedlcach na realizację projektu „Klucz do Kosmosu". Obejmuje on szereg działań, mających na celu zbudowanie klucza telegraficznego - urządzenia do nadawania sygnału alfabetem Morse'a i nadanie takiego sygnału. Projekt realizowany przez Ministerstwo Rozwoju i Technologii, Polską Agencje Kosmiczną, Europejską Agencję Kosmiczną.

17 marca BCU nr 1 w Dziedzinie Elektryka odwiedziło Katolicką Szkołę Podstawową im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki w Siedlcach, gdzie odbywał się Szkolny Festiwal Nauki „Kosmiczna Nauka". W jego ramach uczniowie klas ósmych realizowali projekt „Klucz do Kosmosu". Projekt obejmował warsztaty wspierane przez uczniów Technikum Elektronicznego.

24 marca w Branżowym Centrum Umiejętności nr 1 gościło z kolei 11 uczniów technikum elektrycznego Instytutu Głuchoniemych im. ks. Jakuba Falkowskiego w Warszawie. Brali oni udział w zajęciach praktycznych w dziedzinie elektryki. W zajęciach uczestniczyli też uczniowie technikum elektrycznego, którzy na co dzień kształcą się praktycznie w Centrum Kształcenia Branżowego w Siedlcach. Dzięki temu uczestnicy nie tylko zdobyli wiedzę praktyczną, ale również mieli okazję do integracji i nawiązania nowych znajomości. – Zajęcia spodobały się tak bardzo, że wspólnie z dyrektorem Instytutu oraz doradcą zawodowym planujemy podpisanie porozumienia o współpracy, a uczniowie postanowili, że kolejne zajęcia powinny trwać o wiele dłużej niż trzy godziny. Spotkanie to udowodniło, że językiem porozumienia był język branży i zawodu – podkreśla pani dyrektor.

Mijający miesiąc to również współpraca ze szkołami podstawowymi. – Od września 2025 r do dnia dzisiejszego odwiedziło nas ponad 300 uczniów klas VIII. 20 marca zorganizowaliśmy „Dni Otwartych Drzwi" – zdradza zastępca koordynatora w BCU nr 1 w Siedlcach. – Odwiedzili nas VIII-klasiści z nauczycielami z naprawdę wielu szkół z Siedlec i powiatu. Przede wszystkim chodziło o możliwość przedstawienia możliwości edukacyjnych w zakresie kształcenia praktycznego zawodowego i uświadomienie im, jak naprawdę wygląda kształcenie techniczne w kierunku zawodów inżynieryjnych. Nie mniej ważne było zaszczepienie w tych młodych ludziach informacji, że Branżowe Centrum Umiejętności nr 1 w Siedlcach w Dziedzinie Elektryka służy uczniom, studentom, nauczycielom i dorosłym. Dni otwarte miały więc też charakter informacyjno-promocyjny oraz integrująco-wspierający Poza tym wydarzenie łączyło się z konkursem „Elektrycznie do zawodu", który polegał na zbudowaniu układu elektrycznego czy elektronicznego, na przykład nagrywającego dźwięk, odpowiadającego za migające światełka czy odbiornik radiowy. W każdej grupie przygotowane zestawy dla 10 osób, których asystentami i instruktorami byli uczniowie klas IV technikum o specjalności mechatronika i odnawialne źródła energii. Tych, którzy wykonali zadanie w najkrótszym czasie, nagradzaliśmy bardzo ciekawymi nagrodami – uzupełnia.

BCU nr 1 w Dziedzinie Elektryka to również działalność doradczo-promocyjna. – W bieżącym roku szkolnym realizujemy zajęcia doradztwa zawodowego z uczniami Zespołu Szkół Ponadpodstawowych nr 1 w Siedlcach. Ta współpraca trwa już od 3 lat, wtedy to już wspólnie z dyrektorem Zespołu zauważyliśmy potrzebę rzetelnego przygotowania uczniów do przyszłej pracy zawodowej i widzimy, jakie to przynosi efekty w postaci ilości uczniów podejmujących pracę w zakładach pracy na terenie Siedlec. Nowością jest realizacja doradztwa zawodowego z uczniami Szkoły Podstawowej nr 3 z oddziałami integracyjnymi w Siedlcach. Uczniowie klas VII i VIII uczestniczą w obowiązkowych 10-godzinnych zajęciach. Dwa pierwsze odbywały się w siedzibie szkoły, kolejne w formie warsztatowej pracy uczniów realizowane są na terenie BCU nr 1. Taki sposób budowania świadomości i zapoznania z możliwościami kształcenia zarówno ogólnokształcącego jak i zawodowego daje szansę na świadome wybory. Planujemy włączyć do naszych działań rodziców, a w przyszłości również młodsze klasy, chociażby realizację zajęć praktyczno-technicznych w klasach IV-VI. Najbardziej cieszy nas fakt, ze pierwsze efekty obserwujemy już w przypadku naszej współpracy ze Szkołą Podstawowa nr 7 w Siedlcach. Projekt edukacyjny „Kocia logika" w części praktycznej realizowany jest w naszym Centrum. W najbliższy piątek, 27 marca odbędą się kolejne warsztaty budowy domków dla bezdomnych kotów, a mamy tez za sobą budowę karmników dla ptaków. Wspólna praca uczniów klas ósmych, uczniów szkoły średniej, nauczycieli zawodu oraz Rodziców buduje relacje i tworzy możliwości doświadczania – wyjaśnia Małgorzata Szymaniuk-Kruk, realizująca zajęcia z doradztwa zawodowego.

Otwarci na sugestie

Siedleckie BCU nr 1 w Dziedzinie Elektryka nie zwalnia. – Od lipca 2026 r, a więc po zakończeniu realizacji, projektu, planujemy kolejne bezpłatne ale i komercyjne kursy, szkolenia, warsztaty oraz realizacje doradztwa zawodowego. Zapraszamy Przedsiębiorców, Firmy, ale również osoby fizyczne, studentów i uczniów do naszej placówki. Czekamy na sugestie, wasze potrzeby, potrzeby rynku pracy, na które będziemy odpowiadać. Branżowe Centrum Umiejętności nr 1 w Siedlcach w Dziedzinie Elektryka to 1 z 3 w Polsce placówek oświatowych branży elektroenergetycznej, otwarta na potrzeby społeczeństwa i nowoczesnej gospodarki rynkowej. Serdecznie zapraszamy! – kończy pani Małgorzata.

MAT. SPONS.

eprasa.pl 2dcf17921b